Nr. 191. Kraków, Piątek 24 Sierpnia 1894. Rocznik XIII.

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
W miejscu	16 zł. w. a.	8 zł. w. a.	4 zł. w. a.	1 zł. 35 ct.
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 70 „
W Państwie Niemieckiem	24 „ „	12 „ „	6 „ „	2 „ — „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	28 „ „	14 „ „	7 „ „	2 „ 35 „

Pojedynczy numer kosztuje 8 ct., z przesyłką pocztową 10 ct.; — we Lwowie w Biurze dzienników A. Olszewskiego ul. Kilińskiego 2 i Plona, ul. Karola Ludwika 9, do nabycia po 8 ct.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 18.

Telefon Nr. 41.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya *Nowej Reformy* i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya *Nowej Reformy*. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku.—Biuro (Ig. Herz) Plac Maryacki, 9. — Handle E. Śmidowicza i S. W. Niemojewskiego w Sukiennicach. J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. Kretschmerowa Rynek l. 10.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia przyjmują Biura dzienników: We **Lwowie** Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11. — W **Tarnowie** Józef Pisz. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** Krzyżanowski. — W **Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Opelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — Hermann Goldschmiedt, M. Dukes, H. Schalok, J. Danneberg. — W **Paryżu** Societé Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur Rue Caumartin, 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. — **Nadesłane** po 30 centów od wiersza za każdy raz. — **Nekrologia** po 15 ct. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 30 ct. od wiersza. — **Załączniki** do *Nowej Reformy* (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzem. dla zamiejscowych, a 50 ct. od 100 egzem. dla miejscowych prenumerat. Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym.

Kraków, 23 sierpnia.

Dnia 13 września b. r. upływa rok od ogłoszenia wyjątkowych rozporządzeń dla Pragi i okolicy. W dniu tym ustaje bezwarunkowo już na mocy przepisów ustawy działalność sądów wyjątkowych i sądy przysięgłych odzyskują w całej pełni przysługującą im wśród zwykłych stosunków jurysdykcyę. Rada ministrów przed zebraniem się Rady państwa nie może temu przeszkodzić ani przez przedłużenie mocy obowiązującej rozporządzenia, zawieszającego działalność sądów przysięgłych, ani przez wydanie nowego rozporządzenia.

Natomiast rozporządzenie o zawieszeniu praw obywatelskich, a mianowicie ograniczenie prawa stowarzyszania i zgromadzania się oraz ograniczenia wolności prasy, mają nadal obowiązywać aż do chwili, w której Rada ministrów nowem rozporządzeniem, sankcyonowanem przez cesarza, znowu je uchyli. Ostatnie posiedzenia Rady ministrów zwróciły więc na siebie uwagę, skoro podano wiadomość, że na nich ma być roztrząsanem pytanie, czy wobec uchylenia sądów wyjątkowych należy utrzymać w mocy obowiązującej ograniczenie swobód obywatelskich, lub nie. Oczekujący decyzyi rządu doznali jednak rozczarowania, bo według ostatnich wiadomości Rada ministrów sprawą tą wcale się nie zajmowała i prawdopodobnie zajmować się nie będzie, gdyż uchwałę orzekającą, że rozporządzenie wyjątkowe ma dalej obowiązywać, musiałoby przedstawić Radzie państwa do zatwierdzenia, czego unika, pozostawiając [illegible] w mocy obowiązującej rozporządzeni[illegible]szone w roku zeszłym.

Roczne d[illegible] Pradze i okolic[illegible] bezskuteczność obu roz[illegible] wyjątkowych. Wprawdzie sądy wyjątk[illegible] wypadkach, w których orzekały, spe[illegible] z całą nieubłaganą surowością, ale ani [illegible] surowość sądów, ani zawieszenie swobód obywatelskich nie potrafiły przeszkodzić ani tym sporadycznym i odosobnionym wypadkom, które od ogłoszenia stanu oblężenia rozegrały się na ziemi czeskiej, ani wzmaganiu się zapatrywań radykalnych, które coraz śmielej występują do walki z umiarkowanemi żywiołami obozu młodoczeskiego i łatwo odnieść mogą zwycięstwo. Zwrot w zapatrywaniach posłów młodoczeskich, który ujawnił się w znanych uchwałach ich konferencyi, zapowiadający zmianę dotychczasowej taktyki, nie jest natomiast wypływem ogłoszenia stanu oblężenia, ale stosunków parlamentarnych, które wytworzyły się już po ogłoszeniu rozporządzeń wyjątkowych i niezależnie od nich. Ta zapowiedziana zmiana taktyki ma swoje źródło wyłącznie w odosobnieniu posłów młodoczeskich i poczuciu bezowocności opozycyi, objawiającej się więcej w niesfornem zachowaniu się, niż pozytywnej i dodatnej działalności. To też caloroczne doświadczenie powinno było pouczyć, że jak zaprowadzenie, tak i dalsze utrzymanie stanu wyjątkowego chybia zupełnie celu, a jeżeli do zawieszenia sądów przysięgłych przed rokiem tak wielką, choć bezpodstawnie, przywiązywano wagę, to dziś, przy uchyleniu sądów wyjątkowych, tem mniej spodziewać się mogą skutków bezwzględni jego zwolennicy.

Od chwili ogłoszenia stanu oblężenia po dzień dzisiejszy nie zaszło również nic, coby usprawiedliwiało ograniczenie praw obywatelskich i dalsze utrzymanie tych ograniczeń. Wprawdzie w ciągu roku, jak nadmieniliśmy, zaszły w Czechach wypadki pożałowania godne, jak zamordowanie M r w y i kilkakrotne podrzucanie bomb oraz kilka zbiegowisk ulicznych, a w ostatnich dniach dokonano kilkanaście aresztowań, ale wypadki te pojawiały się sporadycznie i były odosobnione. Nie mogą zatem w myśl §. 1 ustawy z dnia 5 maja 1869 roku N. 66 dz. u. p. uzasadnić ani zaprowadzenia, ani utrzymania tych ograniczeń, któremi przed rokiem skrępowano mieszkańców Pragi i jej okolicy. Wzrost tendencyj skrajnych nie może natomiast służyć za pozór dalszego utrzymania ustaw wyjątkowych, bo radykalne żywioły, domagające się silniejszej i skrajniejszej opozycyi, nie ogłosiły wcale haseł rewolucyjnych i nie zdradzają dotychczas zamiaru zejścia z drogi legalnej. W Czechach pomimo owych nielicznych wypadków i pomimo wzrostu żywiołów radykalnych, panuje zupełny spokój, a gorąca walka stronnictw i może zbyt krzykliwe wypowiadanie zapatrywań nie grozi ani porządkowi publicznemu, ani bezpieczeństwu osób, nie nosi wcale cech zdrady głównej i nie mieści w sobie żadnego niebezpieczeństwa dla ustroju monarchii i konstytucyi. To też rozporządzenia wyjątkowe należy znieść jak najspieszniej, a jeżeli tego nie zamierza sam rząd, Rada państwa powinna domagać się tego koniecznie i użyć wszelkich środków konstytucyjnych, aby przeprowadzić swoją wolę.

Z zaboru rosyjskiego.

Warszawa, w sierpniu.

(X. Y.) Powtórne rozporządzenie zabraniające urzędnikom kolejowym w Królestwie Polskiem używania języka polskiego opiewa, jak następuje:

Iwanogr[illegible]-D[illegible]owska drog. żelaz.

Zarząd.

Radom, 30 marca 1894.

Do pp. naczelników służby i oddziałów, oraz do kancelaryi zarządu:

Wobec odwołania się p. naczelnika warszawskiego żandarmsko-policyjnego zarządu dróg żelaznych z dnia 15 lutego rb., nr. 788, iż pewna część służby kolejowej nie wykonywa rozporządzenia p. ministra komunikacyi z dnia 12 maja 1889 r. nr. 9 dotyczącego używania przez służbę kolejową*) przy spełnianiu obowiązków służbowych j ę z y k a p a ń s t w o w e g o, jak również z powodu oświadczeń ze strony pracujących na kolejach, że powyższe rozporządzenie nie jest im znane, — mam zaszczyt prosić pana, abyś po otrzymaniu niniejszego cyrkularza każdemu obejmującemu posadę w powierzonym panu wydziale podał do wiadomości istniejące przepisy o używaniu języka państwowego, oraz odbierał odeń zobowiązanie stwierdzone własnoręcznym podpisem na formularzu, którego egzemplarz dołączam. Zobowiązania te przy przedstawieniu się nowego urzędnika naczelnikowi oddziału żandarmskiego, lub naczelnikowi zarządu winny być przedłożone wraz z wiadomem wezwaniem na innym papierze, a następnie przechowane we właściwych oddziałach lub w warszawskim żandarmsko-policyjnym urzędzie dróg żelaznych.

Zarządzający drog. żelaz.
inżynier *Łuchtin*.
Naczelnik kancelaryi
Pruchnicki.

*) Żandarmi rzeczone rozporządzenie stosują nietylko do właściwej służby kolejowej tj. urzędników etatowych i dyurnistów, ale nawet i do posługaczy. Znanym jest fakt, iż jeden z posługaczy na dworcu lubelskim skazany został przez oficera żandarmskiego za przemówienie do podróżnego po polsku na usunięcie od zajęć na przeciąg 3 dni.

Formularz, o którym w cyrkularzu jest mowa, brzmi, jak następuje:

Z o b o w i ą z a n i e

Ja niżej podpisany zaświadczam niniejszem naczelnikowi (N. N.) oddziału warszawskiego żandarmsko-policyjnego zarządu kolejowego, że istniejące rządowe rozporządzenia o używaniu języka państwowego przez służbę kolejową są mi znane z chwilą zaś przyjęcia mnie na służbę kolei Iwangrodzko-Dąbrowskiej obowiązuję się ściśle wypełniać te rozporządzenia zarówno przy sprawowaniu urzędu, jak i w stosunkach z publicznością i ze służbą kolejową — jakoteż używać w tych wypadkach wyłącznie języka państwowego. Co stwierdzam własnoręcznym podpisem.

Jak donosi *Grażdanin* (nr. 181 b. r.) naczelnik ruchu drogi terespolskiej rozesłał telegraficznie wszystkim zawiadowcom stacyj i przystanków następujący cyrkularz:

„Często dochodzą mnie wieści, że służba ruchu podczas przebywania w biurach, magazynach i na torze kolejowym, w r o z m o w i e m i ę d z y s o b ą i z p u b l i c z n o ś c i ą ignoruje w dalszym ciągu postanowienie ministeryalne, ogłoszone w rozkazach naczelnika drogi z 23 grudnia 1893 r. nr. 261 i z 24 lutego 1894 nr. 36 i p o z w a l a s o b i e p r o w a d z i ć r o z m o w ę w j ę z y k u p o l s k i m. (!) Okoliczność ta zmusza mię zapowiedzieć służbie całej, iż nietylko zgodnie z rozkazem nr. 36 o t r z y m a j ą d y m i s y ę ci, którzy pozwolą sobie rozmawiać po polsku, ale również d o u w o l n i e n i a p r z e d s t a w i a ć b ę d ę n a j b l i ż s z y c h i c h z w i e r z c h n i k ó w i n a c z e l n i k ó w s t a c y j, których obowiązkiem jest d o p i l n o w a n i e tego, aby podwładni wyp[illegible] rozporządzenia; o kontrolorach [illegible] ruchu będę zmuszony składać rap[illegible] dzającemu drogą, jako o urzędnikach, którzy nie przyczyniają się do wprowadzenia na drodze terespolskiej języka p a ń s t w o w e g o.“

W korespondencyi z L e ś n e j z Podlasia przynosi *Dniewn. Warsz.* następującą wiadomość:

„Na dzień 7 b. m. wyznaczono cerkiewną uroczystość w sąsiadującej z leśnieńskim monasterem żeńskim wiosce Bordziłówce, w której staraniem ihumeni monasteru wybudowano szkołę i cerkiew n a m i e j s c u k a t o l i c k i e g o k o ś c i o ł a. Kościół ten, jak i wiele innych wyrósł wśród gęstej, unickiej rosyjskiej ludności obok katolickiej niegdyś Leśnej, służąc jako fort dla tej twierdzy łatynizmu. Po przyłączeniu b. Unitów kraju nadwiślańskiego do prawosławia, kościół ten nie posiadając p r a w i e (?) swoich parafian, stał się sławnym z tego, że w nim dokonywano obrzędów religijnych dla nieutwierdzonych w prawosławiu Unitów. Zamknięto go wskutek starości (?!?). Niedawno wydano rozporządzenie, mocą którego grunta kościelne i budynki w Bordziłówce przeszły w zawiadywanie leśnieńskiego monasteru, który też założył tam szkołę i cerkiew. Poświęcenia dokonał archiepiskop warszawski Flawian w dniu 7 b. m. Cerkiew stanęła pod wezwaniem św. Cyryla i Metodego.“

Sprawy szkolne.

(Zmiana terminu wakacyj w szkołach ludowych.)

Szkolnictwo ludowe donosi w ostatnim numerze (35), że Rada szkolna, „w i e l k i e j t a j e m n i c y“, przygotowuje plan zmiany t e r m i n u w a k a c y j n e g o w szkołach ludowych.

Wakacye, które dotąd trwały w zachodniej Galicyi dwa miesiące — a we wschodniej tylko sześć tygodni, m a j ą b y ć z u p e ł n i e z n i e s i o n e a natomiast zamierza Rada szkolna krajowa tworzyć f e r y e n a c z a s s a d z e n i a i k o p a n i a z i e m n i a k ó w, czyli roboty polne jesienne i wiośniane, dalej na czas żniwa.

„Podnosząc ten projekt — pisze *Szkolnictwo* — musimy zaznaczyć z całą stanowczością, że jest z b y t e c z n y, nieodpowiedni, wprost zabójczy dla nauki, która i tak z niezliczoną ilością przeszkód walczyć musi. Jeżeli wakacye mają uwzględniać roboty polne, to tylko lipiec i sierpień powinny być wolne od nauki, bo wtedy praca w polu największa, czas nagli, rąk potrzeba — a nauka w tych tropikalnych porach roku prawie żadnych nie może wydać rezultatów!

„T y c h f e r y j n i e g o d z i s i ę o b c i n a ć z a ż a d n ą c e n ę! Czy zaś są potrzebne inne ferye, praktyka odpowiada także, że nie! Na wiosnę, gdy się sadzi ziemniaki, nie pasie się jeszcze bydła, więc pomoc dzieci zbyteczna — w jesieni zaś, gdy się kopie ziemniaki, bydło pasie się po całem polu, gdyż już po zbiórkach, a zatem i wtedy obejdzie się bez dzieci.

„Zresztą, jeżeli już mamy po wsiach zaprowadzoną półdzienną naukę, a więc zawsze połowa dziatwy pozostaje do pomocy polnej swoim rodzicom, to wtedy musimy przyjąć za zasadę, że wszelkie dalsze ulgi są nietylko zbyteczne, ale wyglądają tak, jak żeby miały charakter ciekawy, dążący do tego aby młodzieży ustawicznie przerywać i utrudniać naukę, przez co niczego się w szkole nie potrafi nauczyć.

„Jesteśmy przeto za pozostawieniem feryj w tym stanie, jak są dotychczas, gdyż wszelkie innowacye są zbyteczne.“

Szkolnictwo Ludowe nie bez słuszności narzeka, że w Radzie szkolnej zapanował zwyczaj pokrywania tajemnicą tego, co powinno być przedmiotem publicznej dyskusyi wpierw, zanim w formie rozporządzenia zacznie obowiązywać. Tak zrobiono z planami szkolnemi, które dzisiaj pod wielu względami okazały się niedopuszczalnie a nawet dla nauki wprost szkodliwe. Podejrzywa organ nauczycielstwa ludowego, że w Radzie szkolnej zasiadają zwolennicy reform za wszelką cenę, bez względu na to, czy są potrzebne, lub nie. „Burzą oni — pisze *Szkolnictwo* — za wszelką cenę wszystko, co się tylko da zburzyć, bo im już brakuje „k o n i k ó w“, na których dotąd wyjeżdżano w górę. Czy projektowane reformy będą praktyczne, czy nie oddziałają zabójczo na obszarpaną i znękaną już ze wszech miar oświatę ludu naszego, o to widocznie nikt nie pyta! Smutne zaiste czasy!“

Proklamacya Zankowa.

Były minister bułgarski, Dragan Z a n k o w, bawi obecnie pod Wiedniem, dokąd z Petersburga przybył wraz z córką swoją panią Ludskanow i dwoma wnukami. Tu wyczekuje od księcia Ferdynanda pozwolenia powrotu do Bułgaryi. Gdyby go pod tym względem nadzieja zawiodła, zamierza Zankow osiąść w Bukareszcie lub innem mieście rumuńskiem.

Z pod Wiednia wydał przywódca bulgarskich moskalofilów odezwę do swoich rodaków, która też, jak donoszą z Sofii, w całem księstwie została ogłoszoną. Proklamacya ta zasługuje na bliższą uwagę. Podajemy ją w obszerniejszem streszczeniu.

Na wstępie wspomina Z a n k o w o ośmioletnich rządach Stambułowa, jako czasach cierpień i mąk, które poczytać należy za ciężką próbę, jakiej jeszcze wymagał od narodu „ołtarz wielkich ofiar za wyswobodzenie ojczyzny od 500-letniego jarzma“. „Krwawe doświadczenie napełnia nas otuchą i wiarą, że ta ośmioletnia ciężka próba, nałożona na nas przez niegodnych rodaków, b e z p o w r o t n i e p r z e m i n ę ł a.“

Przechodząc do ks. Ferdynanda, któremu Zankow przypisuje nadaną od Opatrzności rolę uszczęśliwienia narodu, przypomina odezwa, że autor jej wraz z swem stronnictwem powstrzymał się od wszelkiego udziału w wyborze księcia gdyż nie chciano przyjąć i uznać kilku warunków, bez których — jego zdaniem — byt polityczny i rozwój bułgarskiego narodu jest niemożliwy.

„Teraz jednakże, gdy przeszkody zostały usunięte, ja i moi towarzysze polityczni łączymy się z narodem bułgarskim, aby się skupić około tronu ks. Ferdynanda. Każdy niechaj poświęci swe siły, aby odzyskać to, co stracone, aby wrogom Słowiańszczyzny i prawosławia w ogóle, a Bułgaryi w szczególności dowieść, jak bezowocne są ich usiłowania, które mają na celu odwieść naszą ukochaną ojczyznę z drogi naturalnego i normalnego rozwoju.“

Następuje „sens moralny“ proklamacyi:

„Drodzy bracia! W p o k o j u i w p r z y w i ą z a n i u do R o s y i, n a s z e g o w y s w o b o d z i c i e l a i n a t u r a l n e g o o b r o ń c y, Bułgarya może rozwijać się normalnie i kroczyć po historycznej drodze, wskazanej jej w traktacie sanstefańskim. Z a u f a n i e b u ł g a r s k i e g o n a r o d u do R o s y i polega nietylko na tradycyi dziejowej, ale n a n i e w y g a s ł e j p a m i ę c i c a r a w y s w o b o d z i c i e l a i d w ó c h s e t t y s i ę c y r o s y j s k i c h m ę c z e n n i k ó w, którzy krew swą za naszą ojczyznę, za [illegible] wolność przelewali. Zaufanie to jest [illegible], a zachwiać go nie są w stanie żadne „fałszowane akty“, żadne bezpodstawne pogłoski o zamiarze Rosyi zajęcia Warny lub Burgas, kierowania armii bułgarskiej przez rosyjskich oficerów i spraw zagranicznych przez dyplomacyę rosyjską.“

D[illegible] wdzięczności zaciągnęli Bułgarzy wobec Rosyi, zdaniem odezwy, najpierw za to, że w pierwszych [illegible] po wyswobodzeniu dostali r o s y j s k i e g o m i n i s t r a w o j n y i r o s y j s k i c h i n s t r u k t o r ó w, którzy „armię naszą wychowali w tradycyach, dających jej możność [illegible] nia za ojczyznę z odwagą i rzadką walecznością.“ Następnie za to, że rząd rosyjski, pomimo iż Bułgarya wszystkich rosyjskich urzędników wydaliła, n i e p o z b a w i ł B u ł g a r ó w s w e j ż y c z l i w o ś c i. „Jest w tem dostateczny dowód, jak wielkie były krzywdy, których eśmy się sami dopuścili wobec Rosyi!“

„Nietylko bezprzykładne w dziejach i wspaniałe dzieło n a s z e g o wyswobodzenia, ale i inne ludy półwyspu bałkańskiego, przez Rosyę uwolnione, dowodzą jasno, że R o s y a b u ł g a r s k i e j z i e m i n i e p o t r z e b u j e i w wewnętrzne sprawy księstwa mięszać się nie ma zamiaru. Rosya jednej tylko rzeczy pragnie, a ma do tego bezsprzeczne prawo: żąda ona, aby d y n a s t y a b u ł g a r s k a n i e p r z e m i e n i ł a s i ę w o g n i s k o w r o g ó w S ł o w i a ń s z c z y z n y, p r a w o s ł a w i a i R o s y i. Sam to od rosyjskich sfer kompetentnych niezliczone razy słyszałem w ciągu mego sześcioletniego pobytu w Petersburgu.“ Gdzieindziej zato widzi Zankow prawdziwych nieprzyjaciół Bułgaryi: „Spekulanci z z a c h o d u wyzyskną nasz kraj ekonomicznie i finansowo. Dopuszczono do zmiany 38 § konstytucyi, tem samem wykopano przepaść dzielącą naród od jego dynastyi.“

W dalszym ciągu odezwy Z a n k o w zwraca

TAJNA MISYA.

Przez

E. GERARD.

Przełożyła z angielskiego

A. D.

32 (Ciąg dalszy).

Co do Felicyana to rzecz miała się zupełnie inaczej. Felicyan był rosyjskim poddanym; była to ich własna myszka, którą można było rozedrzeć na sztuki, albo obedrzeć ze skóry; to już jedynie zależało od woli swawolnego a drapieżnego kota. Nikt nie miał prawa się w to mięszać. Był winien zbrodni stanu; papiery i aparat fotograficzny znaleziono w jego domu, i to już było dostatecznym dowodem.

Czy on rysował plany? czy on robił zdjęcia i notatki? To już była rzecz obojętna. Ktoś zrobił i ktoś musi odpokutować. Pruski oficer zawinił, a rosyjski poddany odcierpi.

Potrzeba było surowej kary dla przykładu, żeby choć pośrednio odebrać ochotę mięszania się w te sprawy.

Felicyana odwieziono do Warszawy i osadzono w tej samej, co Romana, cytadeli. Bracia nawet nie przeczuwali, że byli tak blisko siebie. Rosyjskim władzom zależało na tem, żeby Roman o niczem nie wiedział i żeby się bracia — broń Boże! — nie zobaczyli. Takie spotkanie mogłoby mieć złe skutki, bo gdyby Felicyan dowiódł swej niewinności, nie mieliby na kim wywrzeć zemsty.

Felicyan pierwszy opuścił więzienie; cztery tygodnie był w cytadeli, a potem ogłoszono mu wyrok. Zesłany na całe życie w Sybir, a dziesięć lat ciężkich robót w kopalniach. Prośbę jego o ponowne rozpatrzenie sprawy odrzucono; nie pozwolono mu nawet pożegnać się z żoną i dziećmi.

Stary pan Nikorowicz zachorował wkrótce potem, ale pośród tego nieszczęścia nie zwracano należytej uwagi na jego stan. Zawezwany lekarz rozpoznał lekką gorączkę, spowodowaną prawdopodobnie ukąszeniem jakiegoś owadu, bo lewe ramię napuchło dość znacznie.

W tej porze roku ukąszenie muchy bywa czasem bardzo złośliwe.

Po niejakim czasie puchlina ustąpiła i starzec o tyle przyszedł do siebie, że wstał z łóżka. Był to tylko jednak cień jego; muchy nie miały już powodu się go obawiać, chociaż z przyzwyczajenia nie ruszył się ani kroku bez klapki.

Znaleziono go jednego dnia przy oknie na fotelu. Oczy miał otwarte, a w martwej ręce trzymał jeszcze klapkę, którą za życia ubił tysiące much.

ROZDZIAŁ XXXII.

Skrucha i rozum.

Późno w noc Roman przyjechał do Torunia. Kozacy opuścili go na granicy pruskiej. Przyjechawszy do hotelu pod „Niebieskim Smokiem“, gdzie miał się spotkać z Birutą, dowiedział się, że hrabina Masałowska wyjechała przed miesiącem. Pojechała do Berlina, ale zostawiła swój adres. Nie mógł już jechać dalej tej nocy, więc tylko zatelegrafował, że jest uwolniony i że przejechał granicę.

Trudne to do uwierzenia, a jednak był zadowolony, że się zobaczą dopiero za 24 godzin. Przeszedł silne wzruszenie tego dnia, to też niezdolnym był odczuć nic innego, a zresztą był i chory. Głowa mu płonęła, a członki ciężyły jak z ołowiu, nogi drżały. Śmiertelnie znużony, pragnął tylko wypoczynku i spokoju. Myśleć nie mógł i to właśnie było szczęściem dla niego, bo każda myśl przynosiła z sobą straszny ból.

Był jeszcze na pół nieprzytomny, gdy przyjechał do Berlina i poszedł do Biruty. Zastał ją leżącą na sofie, ręce położyła pod głowę przybraną w grube płowe warkocze, jak w królewski dyadem; jedwabna suknia koloru żyta spływała w miękkich fałdach na ziemię. U nóg jej rozciągnięty na dywanie leżał Gogo, mrukliwy i większy niż przed dwoma miesiącami.

Biruta nie spostrzegła Romana, bo się zatrzymał na progu. Poczuł on w tej chwili, że kocha tę kobietę bez pamięci. Było to pierwsze wyraźne uczucie, jakiego doznał od wczoraj.

Biruta spostrzegła go w tej chwili i zrywając się, zawołała:

— Wiktorya, Romanie! zwyciężyliśmy!

— Zwyciężyliśmy — rzekł Roman, biorąc ją w ramiona, bo spragniony był pieszczoty, ale w głosie jego nie słychać było tryumfu. Wyglądał raczej na pokonanego, niż na zwycięzcę. Biruta spostrzegła to zaraz i zapytała:

— Co ci jest Romanie? czy jesteś chory? tak jakoś dziwnie patrzysz?

Miał rzeczywiście wygląd chorego. Przez te sześć tygodni w więzieniu twarz mu zupełnie wybielała i pobladła.

— Może i chory jestem, sam nie wiem, co się ze mną dzieje — odpowiedział, wodząc ręką po czole, jak gdyby znużony.

— To tylko zmęczenie — odparła Biruta krótko i stanowczo, — potrzebujesz snu i wypoczynku.

Uśmiechnął się boleśnie, i powtórzył ostatnie słowa z goryczą.

— Snu! Ach, żebym ja mógł zasnąć i nigdy się już nie obudzić!

Biruta była przerażoną, bo poznała, że to coś więcej niż znużenie.

— Opowiedz mi wszystko — rzekła rozkazująco, pociągnęła go na sofę ku sobie i patrzała na niego swemi wielkiemi szaremi oczyma, jak gdyby mu chciała wniknąć do duszy.

Opowiedział jej, o ile mógł dokładnie o wczorajszej bytności swojej w Staro Woli, o uwięzieniu brata, jak okrutne przeznaczenie kazało spokojnemu ziemianinowi odpokutować za jego ambicyę.

Biruta słuchała ze zmarszczką na szerokiem, niskiem czole.

— Cóż dalej? — spytała, gdy umilkł.

— Czy to nie dość, nie więcej niż nadto?

— Rzeczywiście to smutny wypadek ze względu na twego brata i jego rodzinę.

— Smutny wypadek? ja myślę że to coś więcej i że już nigdy w życiu szczęśliwym być nie potrafię.

Biruta przytuliła jego głowę do swego ramienia.

— Ja to pojmuję — rzekła łagodnie. — To rzecz naturalna, że tak mocno to odczuwasz w tej chwili.

Oparł głowę na jej ramieniu, i spoczywał jak znużone dziecko.

— Czy ty myślisz Biruto że ja mógłbym o tem zapomnieć kiedykolwiek? Gdyby tak było, to byłbym zwierzęciem.

— Nie zapomnisz zupełnie, ale ból przycichnie, minie; bo w życiu wszystko przemija. Nie można wiecznie opłakiwać cudzego nieszczęścia.

Potrząsł głową więcej stanowczo, niż zwykle.

— Nie zapomnę nigdy i nie przebaczę sobie nigdy, że zniweczyłem szczęście mego brata.

— Musisz być chory Romanie, bo przesadzasz. Nie można się robić odpowiedzialnym za to, co się stało. Nikt przy zdrowych zmysłach ciebie nie obwini.

— Już ci mówiłem, jak mi Hala powiedziała, że zabiłem jej szczęście, a ja czuję, że mówiła prawdę; a ty także to czujesz.

— Co do mnie, to się mylisz — odpowiedziała niecierpliwie, — nie pojmuję, czemu przywiązujesz taką wartość do słów bratowej. Była wzburzona i nieszczęśliwa, więc też nie można od niej wymagać, żeby była rozsądną i logiczną. Słowa wypowiedziane bez namysłu nie powinny wywierać na ciebie takiego wpływu.

— Nie tylko Hala ale i moje sumienie mi to samo powiada. Wiem, że tylko ja jestem winien. Gdybym nie był pojechał do Polski, mój brat nie byłby teraz w drodze na Sybir.

— Gdyby! gdyby! Po co łamać sobie głowę przypuszczeniami. Jeśli się zaczniemy zapatrywać z tego punktu na wszystko, to i tu można na dwoje sądzić. Gdybyś nie był przyjechał do Polski, to nie bylibyśmy się poznali i pokochali. Czy i teraz jeszcze żałujesz żeś przyjechał?

Patrzyła na niego ponętnie, jak nigdy dotąd. Jedna była tylko odpowiedź na takie pytanie, to też Roman postąpił tak, jak każdy inny mężczyzna na jego miejscu. Ale w duszy przecież nie poweselał.

(C. d. n.)

uwagę na stronnictwa bułgarskie. Zdaniem jego cały naród jest jednem stronnictwem, nie politycznem, ale narodowem, które ma na celu utrzymanie swego bytu i samoobronę. „Stronnictwo to było i jest moskalofilskiem, t. j. stronnictwem, mającem odwagę wyznawać jawnie miłość i wdzięczność dla Rosyi, którą każdy Bułgar w sercu swem żywi.“ Naród jednak, posiadający swą konstytucyę i sam się rządzący, nie może żyć bez stronnictw politycznych. Inteligencya bułgarska stworzyła dwa takie stronnictwa: liberalne i konserwatywne. Uznając rozdział taki, jako zupełnie naturalny i odpowiadający obywatelskiej świadomości bułgarskiego narodu, zwraca się Zankow z następującemi słowy do członków stronnictwa liberalnego:

Stronnictwo liberalne od chwili swego założenia miało legalnych i nielegalnych przywódców. Ostatni, nie mogąc na mocy ustawy utrzymać się przy władzy, chwycili się samowoli i gwałtów i stworzyli tyranię, która do katastrofy doprowadzić musiała. Ci krótkowidzący i nie roztropni przywódcy utorowali grunt, na którym żyw pogrzebany został tyran, który przez pełnych lat ośm cynicznie stopami deptał nasze święte swobody i prawa.“

Kończąc, wyraża Zankow nadzieję, że ten „system tyranii“ na zawsze przeminął i radzi Bułgarom, aby do sobrania wybrali przedstawicieli pod hasłem następującego programu: I. Pokój i przywiązanie do Rosyi. II. Przywrócenie § 38 konstytucyi. III. Przeprowadzenie ustaw, odpowiadających demokratycznemu duchowi i obyczajom Bułgarów.

Do wprowadzenia księstwa na tory normalnego rozwoju uważa wreszcie odezwa za konieczne: 1) Ograniczenie wydatków rządowych, stworzonych przez „tyranię“. 2) Przywrócenie równowagi w budżecie państwowym bez osłabiania siły podatkowej narodu. 3) Chronienie bułgarskiego handlu i przemysłu od wszelkiego wpływu, opiekę nad sądownictwem i podniesienie państwowej godności księstwa.

Jak z powyższego streszczenia widać, manifest Zankowa jest dziwną mięszaniną poatryotycznego zapału i dyplomatycznej rezerwy. Cały nacisk położony w nim na srogą niechęć autora do Stambułowa po którego upadku zdawaćby się mogło, że pomiędzy moskalofilami bułgarskimi i rządem ks. Ferdynanda żadnej już niema różnicy.

Czy tak jest rzeczywiście, pokaże się niebawem. Gdyby się bowiem nadzieja Zankowa spełniła, tj. jeśliby rząd bułgarski w tej chwili pozwolił mu wrócić do ojczyzny, znaczyłoby to prawie tyle, jak żeby ta proklamacya moskalofilska przez samego księcia bułgarskiego była podpisana. Rozumie to snać dobrze gabinet Stoiłowa, gdyż, jak donoszą z Sofii, rada ministrów miała zaproponować księciu, aby Zankowowi wzbronił przestąpienia granicy bułgarskiej.

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 sierpnia.

Na dzień 28 września zapowiedziano zjazd młodoczeskich mężów zaufania, który ma obradować nad znanemi uchwałami konferencyi posłów młodoczeskich, zmierzającemi do zmiany taktyki parlamentarnej. Żywioły radykalne, czyli tak zwane młodoczeskie stronnictwo postępowe, pragnie na zgromadzeniu tem pozyskać większość. W tym celu utworzyło to stronnictwo odrębny komitet agitacyjny, który rozesłał osobną odezwę i załączył do niej egzemplarze pism wydawanych w duchu tego stronnictwa a zawierające artykuły omawiające program stronnictwa. Młodoczescy postępowcy domagają się, według rozesłanej odezwy, rozszerzenia i pogłębienia młodoczeskiego programu politycznego i występują przeciw „oportunistom“ stronnictwa młodoczeskiego, którzy owo rozszerzenie i pogłębienie programu uważają za przedwczesne. W odezwie samej nie brak jednak należytego określenia, w jaki sposób ma się odbyć i do czego ma zmierzać owo rozszerzenie i pogłębienie programu. Pod tym względem mają autorów odezwy wyręczyć załączone do niej dzienniki. Odezwa wzywa wreszcie do udziału w zgromadzeniu i do głosowania za wnioskami stronnictwa, od którego wychodzi.

Z Paryża. Nowy zamach. O anarchistach. Zajście z ministrem.

Bardzo szczupłe i to w niektórych tylko dziennikach znajdujemy wiadomości o najnowszym zamachu anarchistycznym na żołnierza policyjnego w Paryżu. Wiedeńskie *Biuro Koresp.* milczy dotąd o tym fakcie. Na żołnierza policyjnego, nazwiskiem Balesdan, stojącego na posterunku na placu Notredame, napadł wyrostek jakiś i zadał mu w piersi pchnięcie nożem. Balesdan zdołał jednakże sprawcę ująć przy pomocy przechodniów. Zbrodniarz miotać miał obelgi na Casimir-Periera i Dupuy'ego i wyrazić się, że „wszyscy będą wyekspedyowani“. Ma on być czeladnikiem bednarskim i nazywa się Albert Dodey. Przyznał się, że jest anarchistą a Balesdana wziął za agenta Poisson'a, którego chciał zabić, aby pomścić się za aresztowanie Emila Henry'ego. Balesdan jest tylko lekko ranny.

Prezydent rady ministrów, Dupuy, przebywa, jak wiadomo, w Vernet-les-Bains, złożony może nie tak dalece niebezpieczną, jak nadzwyczaj bolesną chorobą nerek. Stan jego zdrowia nie obudza jednak poważniejszych obaw.

Co do rozgłoszonego przez dzienniki francuskie zamierzonego zamachu anarchistycznego na Dupuy'ego w Vernet-les-Bains, doniesienia są coraz sprzeczniejsze. Pierwszy prefekt paryskiej policyi wielce je osłabił; następnie i władze barcelońskie, naciśnięte z góry, nie umiały dać o rzekomym zamachu żadnych pewnych wskazówek. Wobec tego poczęto w ogóle powątpiewać o prawdziwości rozsianych wieści, przypisując je wymysłowi żądnych sensacyjnych nowin reporterów dziennikarskich. Spowodowało to redakcyę *Figara* do zbadania rzeczy na miejscu. Wysłała zatem umyślnego korespondenta do Perpignan, który zasięgnąwszy informacyi z jak najwiarogodniejszych źródeł, obecnie zaręcza, że spisek istniał w istocie, a władze hiszpańskie już od dwóch miesięcy były na jego śladzie.

Dnia onegdajszego skazał paryski sąd przysięgłych anarchistę, Włocha, nazwiskiem Moschetto, na sześć miesięcy więzienia. Nietylko wychwalał on publicznie morderstwo Carnota, ale nawet oświadczył, że należało go posiekać w kawałki.

W miejscowości Choisy-le-Roi pod Paryżem odbyła się w niedzielę uroczystość odsłonięcia pomnika, wystawionego na cześć dzielnych marynarzy francuskich, poległych w bitwach 29 i 30 listopada 1870. Minister marynarki miał mowę, w której oddał zasłużone pochwały męstwu marynarzy i zakończył wyrazami zapewnienia, że ojczyzna przy obecnej formie rządu spokojnie w przyszłość spoglądać może. Zaledwo jednak minister skończył swą mowę, gdy socyalistyczny poseł Contant zażądał, aby go wraz z delegacyą 20 robotników wpuszczono w zamkniętą przestrzeń. Tutaj wygłosił Contant nadprogramową mowę o panowaniu feudałów, o wojnie i pokoju, o proletaryacie i burżoazyi — o wielu innych sprawach, których poruszanie w takiej chwili najmniej było właściwem i najzupełniej wystarczyło do zamącenia uroczystości.

Nikt już potem nie chciał przemawiać — publiczność oburzona na socyalistycznego posła rozeszła się do domu.

Z Włoch. Fałszywa pogłoska. Okólnik Crispiego.

Telegram berlińskiej giełdy rozniósł wczoraj pogłoskę o nagłym zgonie włoskiego prezydenta ministrów Crispiego, który miał paść ofiarą zamachu. Wieść ta, która przedostała się między innemi także do niektórych pism polskich, okazała się zupełnie bezpodstawną. Tyle tylko jest prawdą, że Crispi, trochę cierpiący, za poradą lekarzy ma z początkiem września wyjechać na kuracyę do Casamicciola. Cierpienie to atoli nie przeszkadza mu bynajmniej w sprawowaniu rządów. Świeżo też, jako minister spraw wewnętrznych, wydał Crispi równocześnie z rozporządzeniem wprowadzającem w życie ustawę o anarchistach okólnik do wszystkich prefektów, w którym ich wzywa, żeby przeprowadzali ustawę z ścisłą sumiennością, bez samowoli, ale też bez tchórzliwej obawy przed swobodnem wykonywaniem praw obywatelskich. W szczególności „roztrząsanie zagadnień socyalnych nie powinno żadnej doznawać przeszkody.“ Jest w tem niejako pośrednie uchylenie się od zarzutu, jakoby ustawa o anarchistach wymierzoną była także przeciw socyalistom.

Kronika.

Kraków, 23 sierpnia.

Dla Towarzystwa „Szkoły ludowej“ nadesłał dr. Jan Michejda, adwokat w Cieszynie, kwotę 47 złr. 60 ct. ze składek wśród śląskiej drużyny, która w ten sposób chciała odwdzięczyć się za serdeczną gościnność, jakiej doznała w czasie wycieczki do Lwowa.

Na gimnazyum polskie w Cieszynie złożył R. N. 1 złr.

Na ten sam cel nadesłał p. M. Lewicki, akademik w Stanisławowie, kwotę 8 złr. 69 ct., jako czysty dochód wieczorku, urządzonego przez tameczną młodzież polską w dniu 4 bm.

Porządek nabożeństwa w czasie obchodu trzechsetnej rocznicy kanonizacyi św. Jacka w kościele OO. Dominikanów w Krakowie będzie następujący: W sobotę 25 b. m. o godz. $3^3/_4$ po południu procesyonalne przeniesienie relikwij św. Jacka do ołtarza, ustawionego w środku prezbiteryum, nieszpory i kazanie. W niedzielę o godz. $10^1/_2$ suma, celebrowana przez ks. arcyb. Morawskiego, kazanie wypowie ks. arcyb. Issakowicz. Przez cały tydzień codziennie o g. 10 suma z kazaniem, którą celebrować będzie: w poniedziałek ks. arcyb. Issakowicz, we wtorek ks. biskup Solecki, we środę ks. biskup Glaser, we czwartek ks. prałat Matzke, w piątek O. Frühwirth, generał zakonu kaznodziejskiego, w sobotę ks. biskup Łobos. Przez cały tydzień codziennie o godz. 4 po południu nieszpory z kazaniem. W niedzielę 2 września JE. ks. kardynał Kopp, książę biskup wrocławski, celebrować będzie o godzinie $10^1/_2$ sumę, o godz. zaś $3^1/_2$ po południu nieszpory, po których około godz. $4^1/_2$ wyruszy, prowadzona przez tegoż ks. kardynała w asystencyi ks. biskupów i duchowieństwa, procesya z relikwiami św. Jacka do katedry na Wawel. Tam wypowie kazanie ks. kanonik Pelczar, poczem nastąpi powrót do kościoła OO. Dominikanów, zakończenie i błogosławieństwo apostolskie. Porządek procesyi osobno ogłoszony zostanie.

Miejscowa komisya podatkowa nadesłała nam po polsku drukowany egzemplarz ogłoszenia, które ze względu na interes publiczny, po pobieżnem przełożeniu ze stylu urzędowego na polski zrozumiały, zamieszczamy:

W myśl rozporządzenia ministerstwa skarbu należy wykazy czynszowe wraz z opisaniami domów i wszelkich budynków, w celu wymiaru podatku czynszowego [illegible] 1895, [illegible] miejscowej komisyi podatkowej najdalej do końca sierpnia 1894.

W wykazach czynszowych, na rok 1895 sporządzić się mających, mają być wykazane całoroczne (bez względu na opróżnienia) czynsze najmu i wartości czynszowe z r. 1894 z domów mieszkalnych i wszelkich budynków, lokalności i placów czynsz najmu przynoszących, lub wartość czynszową mających.

Co do zasad i sposobu ułożenia opisań domów i wykazów czynszowych, wskazuje się na instrukcyę z dnia 26 czerwca 1820 r. dla właścicieli domów wydaną. Przy tem się zauważa, że stosownie do rubryk i napisów, na drukowanych blankietach umieszczonych, należy z wszelką dokładnością wypełnić, wykazy czynszowe klauzulą §. 27 tejże instrukcyi przepisaną zaopatrzyć i tak opisania, jako też wykazy z każdego budynku osobno przez właściciela własnoręcznie podpisać; nie przez samego właściciela, lecz przez administratora budynku sporządzone i podpisane, mają być zaopatrzone legalnie wystawionem pełnomocnictwem.

Blankiety wykazów czynszowych i opisań wydaje bezpłatnie miejscowa komisya podatkowa (Rynek, pałac Spiski w oficynie) za zgłoszeniem się interesowanych. Dla dogodności właścicieli domów przysposobił także dom handlowy Jana Fischera w Rynku w pałacu Spiskim zapas blankietów i sprzedaje je po cenie umiarkowanej.

Doniesienia o zmianie w wysokości czynszu najmu, zaszłej już po złożeniu wykazu na rok 1895, tudzież doniesienia o opróżnieniu osobno wynajętych pomieszkań i lokalności czynszowych dokładnie według dat wykazów i opisania w celu uzyskania opustu podatkowego, wreszcie doniesienia o wynajęciu lub zajęciu na własny użytek pomieszkań lub lokalności podatkowi czynszowemu podlegające ch, o których opróżnieniu poprzednio doniesiono, należy wnosić wprost do miejscowej komisyi podatkowej w przeciągu dni czternastu. Pierwsze i ostatnie doniesienia tak co do czasu najmu, jako też co do wysokości umówionego czynszu, mają być potwierdzone własnoręcznie przez nowego lokatora.

Wreszcie zwraca się uwagę, że na każdym wykazie czynszowym i opisaniu należy podać liczbę hipoteczną budynku, tudzież Nr. orjent. i ulicę, i że wykazy niedokładnie wypełnione i sporządzone, jako do użytku urzędowego nieprzydatne, nie będą przyjmowane.

Wiadomości osobiste. Minister Plener, w przejeździe na wystawę, przybędzie do Krakowa w sobotę 25 bm. wieczorem. Minister skarbu wraz z żoną zatrzyma się w Krakowie dwa dni, tj. w niedzielę i poniedziałek, w ciągu których zwiedzi kopalnie wielickie.

Dr. Leopold Caro, znany ekonomista, otwiera kancelaryę adwokacką w Krośnie.

Zmarli. W Pilznie, w drodze z Marienbadu, zmarł nagle 21 bm. Władysław Osmólski, właściciel dóbr w Sokalskiem. Ś. p. Osmólski był autorem niedawno wydanego dzieła o „Sądach pokoju“.

Ks. Józef Rządca, proboszcz i dziekan w Głogowie pod Rzeszowem, zmarł w 69 roku życia.

O. Franciszek Habeni, superior misyi rumuńskiej i rektor seminaryum biskupiego w Jasach, były wieloletni profesor w zakładzie naukowym OO. Jezuitów w Tarnopolu i Starejwsi, zmarł w Jasach 19 b. m. na zapalenie płuc i nerek, przeżywszy lat 68.

Ignacy hr. Potulicki, właściciel dóbr, zmarł w Krakowie w 57 roku życia.

Zarząd główny Tow. Kółek rolniczych nadsyła nam następujące pismo: Nie mogąc z powodu krótkości czasu niniejszego zawiadomienia doręczyć każdemu z zapowiedzianych uczestników zjazdu, w dn. 29 i 30 sierpnia odbyć się mającego, podajemy do wiadomości tychże uczestników, co następuje: Członkowie komitetu przyjęcia będą oczekiwać uczestników zjazdu na głównym dworcu kolejowym we Lwowie 28 sierpnia przy następujących pociągach: a) z Krakowa o godzinie 6 minut 46, oraz o godzinie 9 m. 36 rano; b) z Kołomyi, Stanisławowa, Czortkowa, Buczacza o godzinie 1 minut 3 po południu i o godzinie 7 m. 11; c) ze Stryja i Chyrowa o godzinie 2 m 38 po południu i o godzinie 9 min. 23 wieczorem; d) z Bełzca i Sokala o godz. 5 m. 21 po południu zaś w dniu 29 sierpnia przy pociągach: a) z Krakowa o godz 9 m. 36 rano; b) z Kołomyi, Stanisławowa, Czortkowa, Buczacza o g. 9 m. 21 rano; c) ze Stryja, Chyrowa o godz. 9 m. 10 rano; d) ze Sokala o godzinie 8 minut 24 rano.

Na dworcu w Podzamczu przy pociągach przychodzących z Brodów, Podwołoczysk i Tarnopola w dniu 28 bm. o godzinie 5 minut 55 po południu, a w dniu 29 bm. o godzinie 9 minut 21 rano.

Wszystkim uczestnikom zalecamy, ażeby na dworcu kolejowym zgłaszali się po wszelkie wyjaśnienia tylko do członków komitetu, którzy będą zaopatrzeni kokardką czerwono-białą i odznaką, przedstawiającą snop, sierp i kosę.

Każdy z uczestników złoży do rąk komitetu na kwaterach kwotę 1 złr., za co otrzyma dwie karty wstępu na wystawę, kwaterę na dwa dni i dwie nocy, dwa obiady w dniu 28 i 29 sierpnia na placu wystawy i kartę wstępu na panoramę Racławicką.

Z placu wystawy. *(W. Dbr.)* Lwów, 22 sierpnia. Rozkoszna prawdziwie pogoda trwała dziś przez dzień cały. Pogodnie bez wiatru, ciepło bez skwaru, słowem przyjemnie, że chciałoby się rozpłynąć w błękicie i tym spokoju powietrznym. Na wystawie też zwiększa się nieustannie napływ zwiedzających. Z wybitnych osobistości bawi obecnie b. minister oświaty br. Gautsch, który dziś rozpoczął zwiedzanie wystawy od pawilonu szkolnictwa, był potem w pałacu sztuki i mauzoleum Matejkowskiem. Po południu zwiedzał inne pawilony, a jutro odjeżdża.

Od dwu dni przebywa tu także prezes Koła polskiego w Berlinie ks. F. Radziwiłł z rodziną. Zwiedzają oni bardzo pilnie wystawę, poświęcając niektórym pawilonom po kilka godzin.

Z komisyj sędziów wystawowych rozpoczęły dziś swą czynność dwie: jedna dla piśmiennictwa i t. d., a druga dla grup XIX i XX (papiernictwo, przetwory chemiczne). Pierwsza z nich wybrała przewodniczącym dra A. Małeckiego, referentem W. Bełzę, druga przewodniczącym profesora politechniki Pawlewskiego, referentem W. Włodzimirskiego.

Na niedzielę przygotowuje się nowa niespodzianka i rozmaitość, mianowicie „noc wenecka“ w parku stryjskim, a poprzednio na boisku odbędzie się tombola. Główne trzy wygrane: 1) szkatuła ze srebrem chińskiem na 12 osób (cena 122 złr.), 2) serwis porcelanowy (cena 73 złr.), 3) bielizna stołowa (cena 60 złr.), oprócz tego 120 przepysznych fantów pomniejszych.

Na wrzesień zapowiedziane są jeszcze trzy wystawy okresowe. Mianowicie od 28 do 30 września trwać będzie wystawa drobiu i ptactwa ozdobnego; termin zgłoszenia przedłużono do 10 września. Przedmioty muszą być na placu 27 września. Wystawcy mają się sami postarać o odpowiednie kojce lub klatki.

Czwarta okresowa wystawa ogrodnicza odbędzie się w dniach 5 do 12 września, podczas pobytu cesarza. Obejmować ona będzie rośliny [illegible] ozdobne, pokojowe, bukiety z żywych i [illegible] kwiatów, warzywa i owoce. Ostatnia wystawa [illegible] dnicza trwać będzie od 24 do 30 września.

Krynica, 22 sierpnia. (Koresp. *N. Reformy*). Na tutejszej scenie teatru im. hr. Fredry występuje artysta teatru lwowskiego p. Ryszard Ruszkowski. Dotąd wystąpił w sztukach „Teść“ (własna jego sztuka), „Dom waryatów“, „Oj mężczyźni, mężczyźni“. Sala była przepełniona, a oklaskom nie było końca. Dzielnie akompaniowali mu artystki Różańska, Szymańska, Tańska, Sanowska i artyści Antoniewski, Różański, Herman, Hryniewicz, Wostrowski, Berski i Borysławski. W ostatnich czasach grano: „Konfederaci Barscy“, „Rok 1863“, „Wernyhora“, „Chata za wsią“, „Górą Radziwiłł“ i inne swojskie sceniczne utwory. Z zadowoleniem nadmieniam, że w ostatnim czasie teatr liczniej był odwiedzany na co dyrekcya w zupełności zasługuje.

Przeciw prywatnym wyrabiaczom papierosów. Ministerstwo skarbu wydało w tych dniach rozporządzenie do sądów wyrokujących w sprawie przestępstw skarbowych, wymierzone przeciw osobom, trudniącym się wyrobem papierosów, oraz przeciw służbie, sprzedającej papiercsy w lokalach publicznych. W myśl tego rozporządzenia, sprzedaż papierosów, sporządzanych z tytoniu zakupionego w trafikach rządowych, jest ciężkiem przestępstwem skarbowem bez względu na to, czy wyrób ów odbywa się zawodowo, lub też nie. Zawodowy wyrób papierosów stanowi okoliczność obciążającą przy owem przestępstwie. Karze podlega nietylko sprzedający, ale także nabywający papierosy.

Rozdanie nagród w szkole Batignolskiej. Z Paryża pi[illegible]raju.

„W Paryżu pusto, tak [illegible] ani nikogo spotkać, ani o [illegible] można języka. Korzystając z uprze[illegible] zarządu szkoły polskiej, zastał[illegible] sto kilkudziesięciu [illegible] zebranych, by wysłuchać sprawozdania szkolnej Rady i uczestniczyć w rozdaniu nagród. Innym razem podam szczegóły o szkole tej, która 52-letniem istnieniem udowodniła swą żywotność; dziś sprawozdanie tylko krótkie z uroczystości. W ozdobionym flagami dziedzińcu, na estradzie, zasiedli członkowie zarządu naprzeciw zaproszonych gości i rodziców; z boku, na ławkach, w mundurach swych, 40 wychowańców szkoły. Zaproszony przez prezesa Rady, dra S. Gałęzowskiego, do przewodniczenia uroczystości, b. dyrektor banku, p. Sienkiewicz, powitał zebranych wymowną przemową, przerywaną żywemi oklaskami; szczególniej ustęp, podnoszący kontrast między potworną sektą, wypierającą się wszelkiej ojczyzny, a ludźmi, utrzymującymi od pół wieku tę instytucyę, szerzącą znajomość języka i historyi pośród dzieci Polaków, od 3 i 4 już generacyj osiadłych we Francyi, huczne, jednomyślne wywołał oklaski. Z kolei przystąpiono do zdania sprawy i rozdania nagród, popisu celniejszych uczniów w deklamacyi polskiej i t. p., a pauzy wypełniał chór wychowańców szkoły, śpiewających różne pieśni i piosnki. Malcy, którzy, wstępują do szkoły, ani słowa nie umieli po polsku, śpiewali z wielkiem zacięciem „danaż moja dana“, wymawiając zupełnie poprawnie, tylko w „krakowiaku“ nie warczało „r“ dziarsko po mazursku; Francuzi przytępili mu tryby. Uczniowie nie otrzymują nauki w szkole, lecz uczęszczają do paryskich liceów; w szkole mają mieszkanie, całe utrzymanie, nadzór, korepetycye i naukę polskiego języka, literatury

Romuald Traugutt i jego dyktatura.

(Zeszyt 2, tomu IV wydawnictwa materyałów do historyi powstania 1863—1864, przez Współczesnego).

(Dokończenie).

Jeszcze jedna gwiazdka nadziei zabłysnęła powstańcom — a tą była poruszona myśl przez angielskiego męża stanu, John'a Russel'a, uznania Polaków za stronę wojującą i zaprotestowania przeciw roszczeniom Rosyi względem Polski. Francya notę powyższą popierała i już kuryer wiozący notę był w drodze do Petersburga, gdy go zwrócono, ponieważ Prusy przez usta Bismarka oświadczyły, że w takim razie równie dobrze przez państwo niemieckie może nastąpić zaprzeczenie praw króla duńskiego do Holsztynu. Przeraziła się Anglia śmiałego kroku i cała misya spełzła na niczem.

Tymczasem z organizacyi coraz więcej ubywało osób: Moskwa natrafiała na nici organizacyi i wielu, spodziewając się lada chwila aresztowania, usuwało się z zajmowanych stanowisk, próbując, czy się nie uda przedostać za granicę.

Do takich należał sekretarz stanu Janowski, doskonale obznajomiony ze sprawami powstania, brał bowiem udział w organizacyach jeszcze przed wybuchem ruchu zbrojnego (wyjechał z Warszawy w marcu 1864 roku), Wacław Przybylski, sekretarz Litwy i dyrektor prasy, po którym to ostatnie stanowisko objął K. S., i wielu innych opuszczało szeregi organizacyi. Mieszkańcy domku przy ulicy Smolnej byli jeszcze spokojni, tylko coraz więcej spadało na nich pracy, bo szczuplejące szeregi trudno już było zapełniać, a ludzi dokładnie obznajomionych ze sprawami powstania coraz mniej było na wolności. Ku końcowi swojej dyktatury, a więc i życia, dowiedział się Traugutt o śmierci małego synka z drugiego małżeństwa, urodzonego z Antoniny Kościuszkówny, i o tem, że Moskale pozbawili jego najbliższych rodzinnego dachu.

Wszystko miało się ku końcowi.

Ostatni, X rozdział poświęca autor opisom aresztowania, więzienia i śmierci Traugutta. Aresztowanie dyktatora nastąpiło wskutek zeznań, poczynionych przy indagacyi przedtem aresztowanych lekarzy, Karola Przybylskiego i Cezarego M., którzy znali dyktatora i czasem u niego bywali. W następstwie nastąpiło aresztowanie najpierw sekretarza Rusi M. D., a następnie Traugutta.

Karol Przybylski zerwał niedługo zupełnie ze społeczeństwem naszem i stał się Moskalem, Cezary M. przeciwnie pragnął rehabilitacyi i starał się z więzienia ostrzedz dyktatora o grożącem mu niebezpieczeństwie.

Przed aresztowaniem Traugutta istniały już tylko w organizacyi: wydział wojny, skarbu, spraw zagranicznych, wewnętrznych i ekspedytura, biuro bardzo ważne, które czujnie i ostrożnie musiało funkcyonować, aby nie zwrócić na siebie uwagi Moskali. Niezadługo jednak i te wydziały pozbawione zostały swych kierowników. W marcu 1864 roku aresztowano Romana Żulińskiego, pod którego sterem była ekspedytura a w kwietniu Tomasza Ilnickiego zawiadującego finansami.

Chwilę aresztowania poprzedza jeszcze autor opisem niektórych chwil, spędzonych prywatnie w towarzystwie dyktatora.

Ciekawą jest opowieść gawędy, odbytej w dniu 4 kwietnia, w której brał udział dyktator, dr. Dybek, dyrektor wydziału spraw wewnętrznych i M. D., sekretarz Rusi. Mówiono o powstaniach, konkludując, że listopadowe było szlacheckie, teraźniejsze (styczniowe) mieszczańskie, a to, co przyjdzie, chłopskiem będzie, i zwycięży! Były to już ostatnie chwile swobody. Dnia 10 kwietnia 1864 roku rano aresztowano sekretarza Rusi M. D., a w nocy o pierwszej przyszli po Michała Czarneckiego (Traugutta). Obu osadzono na Pawiaku, gdzie wkrótce znaleźli się: dr. Dybek, Kirkorowa, jej 70 letnia matka i służba domu z ulicy Smolnej. Indagacyą zajmował się nieludzki pułkownik Tuchołko, który niebawem kazał więźniów przenieść do piwnic więzienia.

Obecny przy indagacyi pułkownik saperów Zdanowicz poznał w Michale Czarneckim dawnego swego kolegę i nie omieszkał zdemaskować Traugutta. Dyktator nie myślał też ukrywać, kim był, tem bardziej, że Moskale, aresztując go, musieli już mieć silne podejrzenie, jeżeli nie pewność — kogo zabierają.

W maju przewieziono więźniów do cytadeli, osadzając w X pawilonie. Traugutta pomieszczono pod numerem 20, z którego poszedł już na śmierć.

Więźniów trzymano każdego osobno, a względem Traugutta i kilku innych zastosowano całą surowość przepisów, zabraniając widywać się z rodziną lub pisać do niej. Przez cały czas uwięzienia pozwolono Trauguttowi napisać jeden list do żony, w którym widać ten spokój, jaki cechował dyktatora przez całe życie. Zwraca uwagę żony na wychowanie córek, pragnie dla nich wykształcenia, ale przedewszystkiem żąda podstaw moralnych, w końcu daje dzieciom i żonie błogosławieństwo.

Nie widział się z nikim z rodziny, bo Moskale zabronili wstępu nawet żonie.

Zbliżał się dzień egzekucyi.

Rano dnia 4 sierpnia przybyło do X pawilonu pięciu Kapucynów, poprowadzono ich do cel skazanych na śmierć — rano dnia następnego miała się odbyć egzekucya.

Sekretarz Rusi, przeniesiony w końcu do sąsiedniego numeru obok dyktatora, porozumiewał się czasem z Trauguttem przez pukanie w ścianę. Opowiada więc, iż ostatni dzień spędził dyktator na modlitwie i dopiero rano dnia 5 sierpnia 1864 roku rzucił mu alfabetem pukającym „do widzenia“; za chwilę słychać było szczęk broni — wyprowadzono Traugutta na stracenie.

Dnia tego traciła Moskwa na stokach cytadeli pięciu dobrze zasłużonych, prawych Polski synów. Nazwiska ich: Romuald Traugutt, dyktator, Rafał Krajewski, Toczyski, Roman Żuliński i Jan Jeziorański.

Wieziono ich na stracenie z wielką okazałością, w porządku przytoczonych nazwisk, tracono odwrotnie. Po przeczytaniu wyroku, na szubienicach co chwila jedno zawisło ciało — piątym był Romuald Traugutt.

Wszyscy wytrwali spokojnie, zachowując spokojne oblicze, a przez spowiedników swoich słali dla bliskich i rodziny słowa pożegnania, pociechy i otuchy.

Moskwa głosiła, że traci Rząd Narodowy, ogół przyjął te zapatrywania, czego dowodem są coroczne pamiątkowe nabożeństwa urządzane w rocznicę śmierci członków Rządu Narodowego.

Autor pracy o dyktaturze Traugutta stawia swe poglądy zupełnie na odmiennem stanowisku, twierdząc stanowczo że Rządem Narodowym był tylko Traugutt, jako dyktator — a inni powieszeni wybrani byli z pomiędzy aresztowanych dla wywołania większego wrażenia na masach i okazania, że rząd całą organizacyę ujął, że tracąc Rząd Narodowy (przed dyktaturą Traugutta Rząd Narodowy składał się zwykle z 5 członków) kładzie koniec powstaniu, które nie ma już racyi bytu. Pisze dalej autor, że z powieszonych Rafał Krajewski i Toczyski, gdy ich ujęto, stali już poza zakresem pracy powstańczej, a jeżeli byli dyrektorami wydziałów, to dawniej. Z zajmowanego stanowiska porwano tylko Romana Żulińskiego, naczelnika ekspedytury i jego następcę Jana Jeziorańskiego.

Nie mamy prawa nie wierzyć faktom, które przytacza autor, a o których mógł mieć jasne pojęcie, nietylko biorąc czynny udział w spółczesnych pracach organizacyi, ale obcując ciągle z Trauguttem podczas jego dyktatury — a tego przecież nikt zaprzeczyć nie może. Sądzę, że trzeba również wykluczyć tendencyjną chęć przekręcania faktów, które nie wchodzą w grę z sympatyami lub antypatyami autora.

Z przytoczonej treści pracy o dyktaturze Traugutta widać, że autor poruszył wiele ciekawych wypadków tyczących się ostatniego powstania, że powstanie to nie było czczem rzucaniem się z motyką na słońce, jak często słyszeć się daje, że miało w sobie siły żywotne, kiedy tak długo trwało gnębione przez Moskali, tłumione przez sąsiadów. — Widzimy wreszcie postać Traugutta skreśloną ciepło i dobitnie z jego energią, umysłem, charakterem, jako dyktatora i jako człowieka prywatnego.

Plan utworzenia floty polskiej, reorganizacya wojsk powstańczych, zapatrywanie dyktatora na obowiązek armii i stanowisko żołnierza polskiego względem społeczeństwa, — wszystko to [illegible] bardzo zajmujące bez względu na to, czy autor sympatyami swemi ciąży na stronę „białych“ lub „czerwonych“.

Walka powstańcza ustała. Nie mamy na myśli sądzić, „czerwoni“ czy „biali“ przyczynili się do upadku powstania, czy raczej warunki, wśród jakich powstanie bez racyonalnych przygotowań zorganizowane działać musiało.

Za podanie ciekawych szczegółów i skreślenie jedynej biografii Romualda Traugutta, jako dyktatora, powinniśmy być wdzięczni autorowi. Szkoda tylko, że praca tak obszerna obejmująca 167 stronic, stanowiąca sama przez się całość, nie została wydaną osobno, poza Wydawnictwem materyałów do historyi powstania z 1863 i 1864 roku.

Praca powyższa bezsprzecznie jest cennym nabytkiem wzbogacającym literaturę odnoszącą się do styczniowego powstania.

Orion.

historyi. Opłata roczna od 1.000 fr. w dół, w miarę zamożności rodziców. Dyrektorem szkoły jest p. Stępiński. Nauka języka polskiego odbywa się w 3 klasach: początków uczy p. Wicki, drugą klasą kieruje p. Rubach, a literaturę i historyę wykłada p. Gasztowt, profesor w liceum Chaptal. Za postępy w języku polskim odznaczenie otrzymali: Lorentowicz, Rychter, Todwen, Skarbek, Akielewicz, Kwapiszewski, Zarański, Czarnecki, Omieciński Józef i Stanisław, Szewczyk, Wrześniowski, Bułcharowski i Poczobut. Rezultatami, osiągniętemi przez uczniów w paryskich liceach, może się szkoła polska pochlubić: na 40 uczniów, 5 uzyskało stopień „bakałarzy" (Stępiński, Bogdanowicz, Wrześniowski, Szewczyk i Omieciński), reszta zdobyła sobie w różnych przedmiotach 7 pierwszych nagród i 51 „*accessit*", ogółem 63 odznaczeń na 40 uczniów! Do świetnego tego rezultatu przyczynili się przedewszystkiem: Czarnecki (10 odznaczeń), Zarański, bracia Kwapiszewscy, Różycki, Todwen i Szewczyk. Na zakończenie przemówił ks. Tański. Między obecnymi zauważyliśmy: panie Nabielakową, Gałęzowską, Dygatową, Mazurkiewiczową, Stępińską i t. d., ks. Wilczyńskiego, marszałka Jełowickiego, p. Kosiłowskiego, dra Szwykowskiego, p. Hodzkiewicza, p. Jełowickiego, inżynierów Babińskiego i Waliszewskiego i t. d."

Fontanna świetlna. Urządzenie fontanny świetlnej polega na zręcznem zastosowaniu doświadczenia naukowego, znanego od dawna. Już bowiem w r. 1841 uczony szwajcarski, Colladon, wynalazł przyrząd, który posłużył do urządzenia dzisiejszej fontanny. Wziął on naczynie, w którego przeciwległych ścianach zrobiono dwa otwory. Jednym z nich wylewa się woda, w drugim tkwi osadzona soczewka. Z chwilą zbliżenia lampy do owej soczewki, zauważył Colladon, że promienie światła zebrane przez nią, pochłonięte zostały przez płyn, który je uwięził. Oświetlały nietylko główny słup cieczy, ale nawet najdrobniejsze kropelki, które sprawiały wrażenie iskier. Podobne zjawisko ma miejsce nietylko przy wytrysku horyzontalnym, ale także przy prostopadłym. W tym ostatnim wypadku należy wszakże lampę ustawić pod naczyniem, a następnie między soczewką a tryskającym strumieniem wody umieścić ekran ze szkła bezbarwnego, lub kolorowego. Zakładając ekrany kolorowe bądź bezpośrednio, bądź na ekran bezbarwny, można tryskający strumień wody zabarwiać na ponsowo, niebiesko, albo zielono. Jeśli zwyczajną lampę Calladona zastąpi się potężnem światłem elektrycznem, wówczas oświetlone zostaną i zabarwione nawet wysokie na kilkanaście metrów strumienie, jak to widzimy na placu wystawowym. Tyle o teoryi.

Chcąc zrozumieć jej zastosowanie, wejść należy przedewszystkiem do tak zwanego obserwatoryum, w którym zatrudniony mechanik porusza drążki, podobne do rączek u kranów piwnych. Drążki te są połączone z mechanizmem wodociągu i regulują siłę poszczególnych wytrysków. Jednocześnie mechanik daje sygnały ludziom, pracującym w piwnicy, jakich kranów użyć mają w danej chwili. W piwnicy tej pod sklepieniem rozmieszczone są druty, obsługujące lampy. Inne druty, wsparte na belkach, przytwierdzone są do szeregu kranów, podobnych do sygnałów kolejowych. Te właśnie krany i druty wprowadzają w ruch szkła kolorowe. Szkła te mogą być kierowane bądź osobno, bądź wszystkie razem. Niektóre z nich, umieszczone pochyło, zabarwiają tylko u góry słup wody, którego dolna część ma inny kolor. Powstaje stąd nieskończona rozmaitość kombinacyj, w barwach, w napięciu światła, któremi dyrygując mechanik kieruje dowolnie, tak samo, jak malarz wybiera farby na palecie.

Pierwotny przyrząd Colladona zastosował po raz pierwszy do celów przemysłowych Anglik, pułkownik Bolton, którego fontanna świetlna funkcyonowała po raz pierwszy w r. 1884 w Londynie, następnie zaś w Manchesterze i w Glasgowie. System Boltona wydoskonalili inżynierowie Boechman i Necker, twórcy fontanny na wystawie paryskiej w r. 1889, którzy znaleźli licznych następców.

Pranie z pomocą nafty. W wielu lazaretach wojskowych niemieckich i ruskich przy praniu bielizny zaczęto stosować naftę z bardzo pomyślnym skutkiem. Do wody, w której gotuje się bielizna, należy dolać nafty, w stosunku 1 grama na każdy litr wody. Korzyść z tej manipulacyi jest następująca: brud bardzo łatwo oddziela się od bielizny, wskutek czego nie trzeba tej mocno trzeć, przez co bielizna daleko mniej podlega zniszczeniu, następnie po upraniu jest bardzo czysta i niezwykle biała, a wreszcie względ najważniejszy jest ten, że wydatek na mydło zmniejsza się o połowę. W wielu pralniach prywatnych odbyte próby z naftą dały najlepsze rezultaty.

Z prasy amerykańskiej. Charakterystyczny wielce tonem, niepraktykowanym w Europie, artykuł przynosi wydawane w Buffalo pismo p. t. *Polak w Ameryce.* Oto dosłowna treść tego artykułu:

„Już skończyły się te dobre i błogie czasy, w których niesumienni prenumeratorzy naciągali, ale co tu obwijać w bawełnę, po prostu okradali wydawców gazet. Niejeden z tego lub owego miasta napisał, że ta lub owa gazeta podoba się mu bardzo, dlatego prosi o jej regularne przysyłanie, prenumeratę zaś nadeśle za parę tygodni. Klął się przy tem na swój honor i uczciwość, że zapłaci za gazetę. Gazetę posyłało mu się najregularniej, lecz pieniądze jakoś nie nadchodziły. Gdy po upływie kilku miesięcy lub roku wysłało się takiemu nieuczciwemu prenumeratorowi rachunek, to albo nic nań nie odpowiedział, albo (co można było sobie uważać za łaskę) kazał odpisać swemu przyjacielowi, że go już więcej niema w tem miejscu. O parę dolarów trudno było skarżyć oszusta, bo proces naraziłby wydawnictwo na znaczne koszta, i przez to tylko uchodziło to niesumiennym ludziom bezkarnie. Wydawcy przez taką manipulacyę naciągaczy tracili setki i tysiące dolarów rocznie. Teraz już tego więcej nie będzie. Obecny kongres w Washingtonie ustanowił bowiem prawo, że takich niesumiennych prenumeratorów wydawcy mogą zaskarżyć przed sądem pocztowym, który z urzędu, bez narażania na koszta skarżącego, przeprowadzi śledztwo i proces. Prenumerator albo będzie musiał zapłacić za gazetę i pokryć koszta procesu, albo też pójść do kozy. Poczta za doręczanie gazet pobiera pewną opłatę, jest też odpowiedzialną za ściąganie należytości za te gazety. Przynajmniej jedno mądre i uczciwe prawo uchwalił obecny kongres."

Medycyna chińska. Fracer, konsul angielski w Chinach, w ostatnim swoim urzędowym raporcie zwraca uwagę na to, iż farmakologia chińska nie zajmuje się samemi tylko lekarstwami z suszonych jaszczurek, z rogów nosorożca, kości tygrysa i t. p. rzeczy, jak to do niedawna mniemano. Kto widział w praktyce lekarzy chińskich, ten wie, iż leczą oni nader szczęśliwie wiele chorób bardzo do wyleczenia trudnych. Wielu z Amerykanów i Europejczyków z San-Francisco i w Hawannie, gdzie przebywa mnóstwo lekarzy chińskich, im zawdzięcza pozbycie się chorób, na które medycyna europejska nie mogła znaleźć środka. Konsul Fracer zaznacza z tego powodu, iż lekarze europejscy przewyższają swych kolegów chińskich tylko w chirurgii. Wobec tego doktorzy europejscy, przemieszkujący w Chinach, zabrali się nie na żarty do studyowania chińskiej medycyny.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **P. Ignacy Warmut**, Krakowianin, znany tenor, z nadzwyczajnym sukcesem śpiewa obecnie w miejskim teatrze w Marienbadzie. W partyi Cania w „Pajacach" Leoncavalla, według pism miejscowych, p. Warmut entuzyazmował publiczność zarówno pięknym śpiewem, jakoteż doskonałą, pełną temperamentu grą aktorską i zdobył wielkie pochwały i podziękowania ze strony obecnego właśnie w Marienbadzie kompozytora. Zachwycona publiczność zniewalała grzmiącemi oklaskami artystę do powtarzania wybitniejszych momentów trudnej partyi.

— **„Ekonomisty polskiego"**, miesięcznika wychodzącego we Lwowie rok V, wyszedł zeszyt za lipiec i zawiera: Stanisław Szczepanowski: O potrzebie wielkiego przemysłu w Galicyi. (Rzecz wygłoszona na III zjeździe techników polskich). Roman Załoziecki, profesor politechniki: Sprawa wodociągów we Lwowie. Stefan Komornicki: Kilka uwag krytycznych nad spisem narodowościowym w Królestwie pruskiem w r. 1890. Tadeusz Dwernicki: Uprawa i wyprawa lnu i konopi w Austryi i Galicyi (dok.). Paweł Brona: Owce, świnie i bydło rogate na wystawie krajowej we Lwowie. Kronika: Nadzwyczajny zjazd prawników i ekonomistów polskich we Lwowie. Traktat handlowy z Rosyą. Najnowsze projekta w dziedzinie przemysłowego i handlowego ustawodawstwa w Austryi. Bilans handlowy Austro-Węgier. Uchwały III zjazdu techników polskich.

Dział ekonomiczny.

W sprawie hodowli ryb. Bardzo często dają się słyszeć narzekania, iż do racyonalnie prowadzonego [illegible]darstwa rybnego brak u nas w kraju wyrobu [illegible]wiednich narzędzi i przyborów rybackich i że [illegible]ystko trzeba z zagranicy sprowadzać. Na wysta[illegible] kr[illegible]owej we Lwowie p. Sykstus Wojciechowski, doświadczony rybak i starszy Stowarzyszenia rybaków krakowskich, niegdyś zamożnych, a z biegiem lat coraz bardziej upadających w swoim przemyśle, złożył zawiadomienie, iż można u niego zamawiać sieci, saki, więcierze, łodzie i t. p. przybory rybackie, a nadto, iż podejmuje się dostawy narybku w różnych gatunkach, zarybiania i wyławiania stawów, jezior i wód bieżących, słowem wszelkich czynności, wchodzących w zakres rybactwa. P. Sykstus Wojciechowski daje gwarancyę, iż z przyjętych zobowiązań rzetelnie się wywiąże. Mieszka w Krakowie na Rybakach Nr. 1.

Dyrekcya kolei państwowych donosi, że z dniem 11 sierpnia b. r. otwartą została kolej lokalna Arnoldstein—Hermsgor w Karyntyi, położona tak dla ruchu osobowego, jako też i towarowego.

Spostrzeżenia meteorologiczne
(podług obserwatoryum krakowskiego),
Kraków, dnia 23 sierpnia.

	wczoraj g. 10 w.	dziś g. 6 rano	dziś g. 2 pop.
Ciśnienie powietrza (sred. do 0)	743·2 mm	744·4 mm	745·2 mm
Temperatura w stopniach Celsiusza	+14°2	+14°6	+21°,0
Kierunek i moc wiatru (0 — cisza, 10 burza)	W 0	W 1	W 2
Wilgotność względna (w odsetkach)	77 %	87 %	54 %
Stan nieba 0 pog., 10 zup. pochm.	10	10	1

Uwagi: Rano wczas deszcz.

Wykaz darów
złożonych w r. b. Muzeum Narodowemu w Rapperswylu, odczytany na sierpniowem posiedzeniu Rady muzealnej.

(Ciąg dalszy.)

Bukowski Henryk ze Stokholmu:

23) Katalog dzieł nakładem Gebethnera i Wolffa Warsz. 1893, 8 vo; 24) Kraszewski J. I. Congrès international d'antropologie. Paris 1874 8-vo; 25) Kraszewski J. I. Adelskronan. Roman i tva delar af.... (Przekł. pow. p. t. Resurrecturi). Stockholm 1893, 8-vo; 26) Klint A. Fransk-Svensk Ordbok. Lund-Stockholm 1893, 8-vo; 27) Kołaczkowski Julian. Słownik rytowników polskich.... Lwów, 1874, 8 vo; 28) Koersner V. Gustaf III... Falun, 1882 8 vo; 29) Lettres et negociations entre Mr. Jean de Witt... Amsterdam, 1725, 8 vo N. 3; 30) Léouzon Le Duc. L'Empereur Alexandre II. Souvenirs personelles. Paris, 1835, 8 vo; 31) Liske Xawery. Ofversigt af den Polska Litteraturen; 32) Literae Sacrae Regiae Majes. Sueciae ad Imperatorem Romanorum.... Stockholm, 1725 8 vo; 33) Mazade (de) Karol. Polen i vara Dagar. Stockholm, 1864 8 vo; 34) Malte-Brun. Kurzer Abriss der Geschichte Polens.... Stuttgart, 1831, 8-vo; 35) Mémoires sur la révolution de la Pologne, trouvées à Berlin. Paris, 1806, 8-vo; 36) Noskowska M. v. Der letzte Wasa auf Polens Thron. Wycinek z „Hamburger Fremden Blatt" dnia 22 października 1886; 37) Numero 53. Catalogue van Souveraine Weerelt 100 Geestelicke als Weereltlicke ten Jacre 1648.... In S'Graven-Hage 1656 8-vo; 38) Ofver det tiltantla konnunga wordel i Polen. Stockholm, 1772, 8-vo; 39) (Ogiński M.) Polens Fantom. Stockholm, 1865, 8-vo; 40) Pernett Fr. Polske Grefven. Stockholm, 1886, 8 vo; 41) Polska expeditionen och Stephan Poles. Malmö, 1863, 8 vo; 42) Raphael A. Bidrag till historien Gustaf III planer pa Polen. Upsala, 1874, 8 vo; 43) Rapport adressé a Sa Mté l'Empereur par la Hante-Cour de Justice (Stockholm 1826); 44) Raumer Fryderyk Polens Undergang —i— Schuselka Franciszek. Tyskland, Polen och Ryssland Stockholm, 1847, 8-vo; 45) Resa genom Palen... Stockholm, 1797, 8-vo; 46) Sajnovics Joannis S. J. demonstratio idioma Ungarorum et Laponum. Hafniae, 1770, 8-vo, 47) Słownik francusko-szwedzki. 48) Słownik rusko-niemiecki Schmidta. Wyd. sterotyp. Lipsk; 49) Sołtyk Roman. La Pologne. Paris, 1833, 8-vo T. 2; 50) Sołtyk Roman. Polen.... Stockholm 1835, 8-vo T. 2; 51) Sołtyk Roman. Polen.... Stockholm 1835 (odmienne wydanie) T. 2; 52) Svenska beskickningars Berättelser.... I Preussen. II Polen. Utgifna af C. E. B. Taube. Stockholm (1894); 53) Thadeus af Warschau (Kabinets Bibliothek....) Stockholm, 1838, 8-vo; 54) Tappe August Wilhelm. Karannina N. M. Sokraszczenije Rossijskoj Istorii. (Po rosyjsku, po niemiecku i po francusku) Petersburg, 1819, 8-vo; 55) Tengberg Niklas. Om Kejsarinnan Catharina II asyftade Stora Nordiska Alliance. Lund, 1863, 8 vo; 56) Tourgueneff Mikołaj. La Russie et les Russes. Bruxelles, 1847, 8-vo, T. 3; 57) Ustawa Towarzystwa litewskiego Zelmno. Paryż (1893) 16 o; 58) Wielka Encyklopedya powszechna N. 26; 59) Wunster Karol Polens ausgezeichnete Männer. Glogau und Lissa, 1829, 8-vo; 60) Z dzisiejszej doby IX. (Kraków) 1894, 16-o; 61) Ze wspomnień sybirskiego zesłańca. Edward Czapski. Kraków, 1893, 8 vo; 62) Druki ulotne: ogłoszenia H. Bukowskiego, kalendarz ścienny i t. d.; 63) Druki zbiorowe: Odezw rządowych z roku 1830/31 drukowanych sztuk 12. (Zeszyt).

b) Mapy: 1) Regni Poloniae (z roku 1739); 2) Carte nouvelle de Moscovie; 3) Carte nouvelle... de la Grande Russie (z czasów Piotra Wielkiego); 4) Imperii russici (z czasów Anny Joanowny); 5) Tabula geographica qua pars Russiae Maguae... exhibetur; 6) Carte pittoresque de la Suisse.

Czerwińska z Buszczyńskich Marya z Krakowa: 1) Usta[illegible] Towarzystwa imienia Stefana Buszczyńskiego w Chicago. Chicago, 1893; 2) Zbiorowe wydanie [illegible] Stefana Buszczyńskiego T. IV i VII. Kraków, [illegible]; 3) Życiorys Stefana Buszczyńskiego.

Dienheim-Brochocka. Hr. z Paryża:

a) Rękopisy: Dramaty F. Wicherskiego: 1) Szpieg, 2) Henryk Walezyusz, 3) Fez po francusku.

b) Pamiątki po hr. Tomaszu Dienheim-Brochockim: 1) Dwie szpady; 2) 28 medali; 3) Portret pędzla hr. Mniszka; 4) Dyplom legii honorowej.

c) Druki: 1) Niemcewicza J. U. Śpiewy historyczne. Petersburg i Moskwa, 1876, 4-o; 2) Kaczkowski Zygmunt Teka Nieczui; 3) Trepka M. E. Rzecz o socyalizmie. Warszawa, 1893, 8 vo; 4) Paprocki Bartosz. Herby.... Kraków, 1858; 5) Stekert, Słownik biograficzny. T. I. Kraków, 1858; 6) Pląskowski. Słownik podręczny włosko-polski. Warszawa, 1860; 7) Filozofia ekonomii materyalnej. Poznań, 1845, 8-vo; 8) Wiszniewski Historya literatury polskiej. T. II.

Dybowski z Paryża: Sztych: portrety królów polskich w orle białym.

Dygat Ludwik z Paryża: Biletów „Składka narodowa na broń" — sztuk 12.

Dzieduszycki Włodzimierz hr. ze Lwowa (za pośrednictwem pułkownika Miłkowskiego). Czepiec mieszczański z Pruchnika w powiecie jarosławskim z wieku XVIII.

G. M. z Kamieńca Podolskiego: Daedalus i Ikarus. Fotografia z obrazu Jana Greima († 1886).

Gałszowski Józef z Paryża:

a) Fotografię I. B. M. Bielawskiego.

b) Druki: 1) Aliant Francyi w stosunku do Europy i kościoła. Kraków, 1893; 2) 1793 do 1893. W stuletnią rocznicę drugiego rozbioru Polski. Lwów 1893; 3) Druków emigracyjnych ulotnych sztuk 13.

Gąsecki Seweryn z Nowego Jorku: Świadectwo Seweryna Gąseckiego od komisarza województwa pomorskiego N. 96 z dnia 4 sierpnia 1864 roku.

Gasztowt Wacław z Paryża:

a) Rękopisy: 1) Dziennik ekspedycyi wychodzących (1864); 2) List generała Józef Bema do Dzikowskiego z dnia 5 marca 1836; 3) Księgę notat ks. Adama Sapiehy, komisarza pełnomocnego na Francyę i Anglię w roku 1864; 4 „Księgę wielką" (osób wylegitymowanych z udziału w powstaniu 1863); 5) Spis osób wylegitymowanych z udziału w powstaniu 1863; 6) Autograf generała Sierawskiego.

b) Papier blankietowy Rządu narodowego, komisarza rządu narodowego w Paryżu.

c) Druki: 1) Katalogi księgarskie G. Gebethnera, G. Sennewalda, Gebethnera i Wolffa, Orgelbranda, Lesmana i Świszczowskiego, Żupańskiego, Paprockiego, Friedleina, oraz 2) niektóre N. N. przewodnika bibliograficznego.

Hamburger bracia z Amsterdamu: Ornat kościelny, uszyty z pasów litych, słuckich.

Harajewicz Władysław dr. z Krakowa: 1) Medal żelazny ks. Józefa Poniatowskiego, 2) Pierścień żelazny na złocie z napisem: ks. Józef Poniatowski. Żył dla Ojczyzny....

Hazelius A. dr., Dyrector Nordiska Museets: 1) Hazelius A. Samfundet för Nordiska-Museets 1891 — 1892. Stockholm, 1894; 2) Oldenburg Wilhelm. Trösniderimönster i almogestil ur Nordiska Museet. (Stockholm 1894). Album oprawne.

Herweg Stefan z Monachium: 1) Medal cynowy na pamiątkę 1863 z napisem rusińskim; 2) Krzyż żelazny z napisem rusińskim.

Hibl Józef Aleksander dr. z Jaworowa. Dr. J. A. Hibl. Austryacko-galicyjskie prawo naftowe. Lwów, 1888.

Jerzmanowski Erazm z Nowego Jorku: Buławę hetmańską srebrną z wizerunkami królów polskich.

Kaczkowski Zygmunt z Paryża: Słowo o romantyzmie. Lwów, 1891, 8 vo.

K. J., włościanka z okolic Wilna:

a) 1) Wizerunek Matki Boskiej z Piekar; 2) Książeczek dewocyjnych polskich 6; 3) Obrazków obcych 3; 4) Brevi cenni de Leone XIII. Roma, 1893.

b) Różaniec pamiąt. z Krakowa. (C. d. n.)

Kustosz Muzeum *Rużycki de Rozenwert.*

Telegramy „Nowej Reformy."

(Telegramy Biura Korespondencyjnego).

Wiedeń, 23 sierpnia. Pogłoski o śmierci włoskiego premiera Crispiego są z gruntu fałszywe. Crispi cieszy się najlepszem zdrowiem.

Ischl, 23 sierpnia. Prezydent Rady ministrów ks. Windischgraetz przybył tu w towarzystwie radcy dworu bar. Klapsa.

Praga, 23 sierpnia. Czeskie Izby handlowe w miastach położonych nad Łabą i Mołdawą uchwaliły z końcem września przejechać porzecza tych rzek od Pragi do Aussig i potrzebę uczynienia spławnemi tych rzek wykazać w odrębnym memoryale. Prezydent Izby Schebar wypowiedział radość z powodu jednomyślności obu narodowości w tej ważnej sprawie i wyraził życzenie, aby Czesi i Niemcy podali sobie ręce na polu politycznem.

Budapeszt, 23 sierpnia. *Ungarpost* ogłasza rozmowę swego belgradzkiego korespondenta z prezesem ministrów Nikołajewiczem, który stanowczo zaprzeczył istnieniu serbsko-austryackiej konwencyi wojskowej, oświadczając, że polityka obecnego gabinetu w Serbii jest jasna i z góry wytyczona. Gabinet stara się z Austro-Węgrami i wszystkiemi sąsiedniemi państwami żyć w jak najlepszem porozumieniu i przyjaznych stosunkach.

Berlin, 23 sierpnia. Według sprawozdania cesarskiego urzędu zdrowia, od 13 do 20 bm. zachorowało w Niemczech na cholerę 32, umarło 23 osób. Z tego wypada na okręg regencyjny Królewiec 5 wypadków śmierci (nikt świeżo nie zachorował), na okręg regencyjny Gumbinnen 6 śmierci i 14 nowych chorych, na okręg Wisły i Zachodnie Prusy 12 nowych chorych i ani jeden wypadek śmierci, na porzecze Noteci i Warty 4 śmierci i 11 nowych chorych, na górny Śląsk 1 śmierć i ani jednego nowego chorego, na porzecze Renu 6 śmierci i jeden nowy chory i Osnabrück 1 śmierć i ani jeden nowy chory.

Berlin, 23 sierpnia. *Kleines Journal* donosi z Petersburga, że istnieje zamiar wzmocnienia eskadry rosyjskiej na Oceanie Spokojnym o 9 okrętów, które 27 b. m. wyruszą z Kronsztadu.

Wilhelmshaven, 23 sierpnia. Według krążących tu pogłosek, oprócz krzyżowców „Arcona", „Marya" i „Aleksandrina", ma jeszcze czwarty krzyżowiec wyruszyć do Azyi wschodniej. Trzy wymienione krzyżowce znajdują się już w drodze. Na pokładzie czwartego krzyżowca ma się znajdować kontradmirał, który obejmie komendę.

Londyn, 23 sierpnia. *Biuro Reutera* potwierdza wiadomość o aresztowaniu 2 misyonarzy katolickich narodowości niemieckiej w Tsinigchu. Nadto biuro to donosi, że w Lian-jang na północ od Lin-tschu-au, żołnierze chińscy maszerujący do Korei znieważyli czynnie misyonarza szkockiego. Podobno misyonarz umarł wskutek doznanych obrażeń.

Londyn, 23 sierpnia. Przedwczoraj doniesiono z Tokio w drodze urzędowej, że król Korei ogłosił 30 czerwca swoją niezależność i wezwał wskutek tego rząd japoński, aby wspierał go przy wypędzeniu wojsk chińskich z Fusan. W walce wojska Korei popierać będą Japończyków. Równocześnie rząd Korei wypowiada wszystkie traktaty z Chinami.

Paryż, 23 sierpnia. Poseł serbski zaprzecza pogłoskom o abdykacyi króla Aleksandra serbskiego, podanej przez niektóre dzienniki paryskie.

Vernet le bains, 23 sierpnia. Francuski premier Dupuy mógł przedwczoraj opuścić łóżko i przepędził noc spokojnie.

Rzym, 23 sierpnia. *Riforma* oświadcza, że doniesienia dzienników, jakoby w obozie pod Bracciano kilku żołnierzy dopuściło się buntu, są fałszywe. Zdarzyło się tylko kilka wypadków niesubordynacyi, które ukarano dyscyplinarnie.

Rzym, 23 sierpnia. Agencya Stefaniego donosi z Messiny: W zakładzie pyrotechnicznym Lanzy wybuchł pożar wśród przygotowań do festynu na dochód towarzystwa Czerwonego krzyża. Dwie osoby znalazły śmierć, a 5 osób ciężkie zranienie. Właściciel zakładu ranny.

Siena, 23 sierpnia. Związek liberałów monarchicznych urządził wczoraj na cześć ministra handlu Barazzuoli'ego ucztę, na której minister poruszył w swoim toaście kwestyę socyalną i zapowiedział, że rząd odnośne projekta ustawodawcze wniesie w parlamencie.

Petersburg, 23 sierpnia. Car zachorował na lekką influenzę. Stan jego nie budzi obaw.

Petersburg, 23 sierpnia. Wedle wiadomości, za które ręczyć nie można, już podobno odbyły się zaślubiny księżniczki Maud z wielkim księciem Pawłem Aleksandrowiczem.

Sofia, 23 sierpnia. *Swobodne Slowo* (organ Stoiłowa) donosi, że Zankow zapowiedział rządowi pisemnie swój powrót do Bułgaryi w ciągu tego tygodnia. Dziennik ten donosi, że rada ministrów uchwaliła ze względu na tę okoliczność, że Zankow był twórcą różnych zamachów i że ustawa o amnestyach z 1886 r. przyznaje radzie ministrów prawo wykluczania pewnych osób z pod tejże amnestyi — nie pozwolić na powrót Zankowa do Bułgaryi.

Kursa telegr. na giełdzie wiedeńskiej i berlińskiej.

Wiedeń, dnia 23 sierpnia 1894 r.	Kurs w wal. austr. złr.	ct.
Zjednoczony dług w papierach	98	55
Zjednoczony dług w srebrze	98	55
Austryacka renta złota	122	75
4% austryacka renta (marcowa)	97	70
4% węgierska renta złota	121	75
4% węgierska renta koron.	95	90
Akcye banku austro-węgierskiego	1013	—
Akcye kredytowe	364	75
Londyn	124	50
Banknoty banku niemiec. za 100 m.	61	2$^{5}/_{10}$
20 marek	12	20
20-to frankówki za sztukę	9	89
Banknoty włoskie	44	50
Dukaty austryackie	5	90

Wiedeń, 23 sierpnia. Ruble 133·50. [illegible] 16·10 — —·—. Spirytus 15·80 — [illegible] na jesień 5·36—0·00. Pszenica na jesień 6·68 —0·00. Owies na jesień 6.01—0·00.

Wiedeń, 23 sierpnia. 4% oblig. poż. kraj. z 1891 96·10; 4% oblig. poż. kraj. z 1893: 95·90; 4% galic. fund. propin. 96·60; 4½% list. banku kraj. 100·—; 5%-owe obligi banku krajowego 102·—; 4% list. kred. ziemsk. 56 let. 96·75; Akcye Karola Ludwika 216·50; Akcye kolei lwowsko-czern. 280 —; Losy z 1854 na 250 złr. — 149 —; losy z 1860 na 500 złr. — 145·50; losy z roku 1860 na 100 złr. 154·75; losy z 1864 za 100 złr. — 196·—; akcye zakładu kred. dla handlu i przemysłu 364·87; akcye galic. banku hip. na 200 złr. 422·—; Länderbank na 200 złr. — 260·—; akcye austro-węg. banku na 600 złr. 1.008 —

Berlin, 23 sierpnia. Godzina 2 minut 45 po pol. Austryackie kredyty 220·40 mrk. Węgierskie kredyty —·— mrk. Austryacka złota renta 100·25 mrk. Austryacka srebrna renta 95 — mrk. Węgierska złota renta 99·70 mrk. Węgierska renta koronowa 92·70 mrk. Austryackie banknoty 163·85 mrk. Akcye kolei lwowsko-czerniowieckiej —·— mrk. Ruble 219·25 mrk. 5% listy zastawne Królestwa Polskiego —·— mrk. 4% listy likw. Królestwa Polskiego 65·50 mrk.

Odpowiedzialny Redaktor: *Michał Konopiński.*
Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane" [illegible]hodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za [illegible] nie przyjmuje.

NADESŁANE.

C. k. uprz. kolej północna ces. Ferdynanda. Wskutek niezwykłego ruchu na liniach naszych, jaki wskutek manewrów jesiennych przez transport wojsk nastąpi, ustanowiony zostaje dotycząco linij Ołomuniec-Przerów i Przerów-Kraków, na czas od 5 do 12 września r. b. 3-dniowy dodatek do zwykłego terminu dostawy transportów ciężarowych z wyjątkiem zwierząt żywych, a to na zasadzie przepisów § 63 regulaminu ruchu, względnie art. 14 ugody międzynarodowej i za zatwierdzeniem c. k. Inspekcyi generalnej z dnia 14 sierpnia 1894 r. L. 14700/III.

Dodatek ten ważny jest dla wszystkich posyłek, które do, albo przez stacye wyżej wymienionych linij transportowane być mają i które w przeciągu wyżej wymienionego czasu na naszych stacyach do transportu przyjęte zostały, lub też z kolei sąsiednich nadeszły.

Służące kolejom żelaznym prawo z §. 55 r. r. wypływające, t. j. że towary według możności pomieszczenia takowych w miejscach składowych z warunkiem późniejszego przyjęcia ich do transportu — tylko do tymczasowego zachowania przyjmowane być mają — będzie na liniach naszych w czasie od 5 do 12 sierpnia r. b. w całej rozciągłości zastosowane.

L. W. k. 43.857/94.

Ogłoszenie licytacyjne.

Celem wydzierżawienia dochodów mytniczych na drogach krajowych na rok 1895. ewentualnie zaś po koniec roku 1897, przeprowadzone będą we właściwych Wydziałach powiatowych rozprawy licytacyjne. Terminy tych rozpraw oznaczą poszczególne Wydziały powiatowe w czasie wszakże pomiędzy 18 tym września a 30-tym października b. r. 2036 1 3

Wykaz stacyj mytniczych wystawionych na licytacyę w r. 1894.

L. p	Powiat	Droga krajowa	Nazwa stacyi	Cena wywołania	Uwaga
1	**Krakowski**	Kraków Chełmek	Zwierzyniec-Przegorzały	2750	
2		Kraków-Baran	Bieńczyce	3150	z domkiem
3		Czyżyny-Cło	Mogiła	1800	
4	**Chrzanowski**	Kraków-Chełmek	Babice (Lipowiec)	451	
5			Chełmek	851	
6	**Wadowicki**	Zator-Sucha	Graboszyce	1850	
7			Goryczkowce (Gorzeń)	1900	
8			Skawce	650	
9	**Nowosądecki**	Zakliczyn-Sącz-Niedzica	Gródek	300	
10			Zabełcze	1925	z domkiem
11			Biegonice (Stary Sącz)	4025	z domkiem
12			Maszkowice (Łącko)	2075	z domkiem
13			Krościenko (Łąkina)	1000	
14			Szczawnica	1000	z domkiem
15	**Gorlicki**	Gorlice-Konieczna	Siary	2700	z domkiem
16			Kopica ruska	1926	z domkiem
17			Gładyszów (Pętna)	600	z domkiem
18			Konieczna	974	
19	**Tarnowski**	Tarnów-Szczucin	Krzyż	2075	z domkiem
20	**Ropczycki**	Dębica-Nadbrzezie	Brzeźnica	600	
21	**Tarnobrzeski**	Dębica-Nadbrzezie	Michocin	1200	z domkiem
22			Wielowieś	1055	z domkiem
23			Rozwadów	1116	z domkiem
24	**Niski**	Rzeszów-Nadbrzezie	Jeżowe	945	z domkiem
25			Nowosielec (Piorunka)	765	z domkiem
26			Gorzyce	1020	z domkiem
27	**Łańcucki**	Przeworsk-Kańczuga	Przeworsk	1350	
28	**Brzozowski**	Dynów-Sanok	Grabownica	1584	z domkiem
29	**Sanocki**	Przemyśl-Sanok	Tyrawa wołoska	400	z domkiem
30			Załuże	765	z domkiem
31	**Dobromilski**	Przemyśl-Sanok	Bircza	1816	z domkiem
32	**Jarosławski**	Jarosław-Bełzec-Makowisko	Jarosław	7503	z domkiem
33			Makowisko	1000	
34	**Cieszanowski**	Jarosław Bełzec	Wulka zapałowska	2351	z domkiem
35			Oleszyce	1260	
36			Cieszanów	1500	
37			[illegible]	1351	
38			[illegible]	[illegible]	
39	**[illegible]**	Lwów-Rohatyn	[illegible]	[illegible]	z domkiem
40			Spiczyn	455	z domkiem
41	**Rohatyński**	Lwów-Rohatyn	Demianów	2400	z domkiem
42			Podkamień	500	z domkiem
43			Zalipie	400	z domkiem
44	**Kamionecki**	Lwów-Stojanów	Łapajówka	2700	z domkiem
45			Chołojew	1725	z domkiem
46	**Lwowski**	Lwów-Stojanów	Podliski małe	4350	z domkiem
47	**Złoczowski**	Zborów-Założce	Kudobińce	1008	z domkiem
48			Młynowce	700	z domkiem
49			Załośce	900	z domkiem
50		Złoczów-Brzeżany	Bohutyn i Rozchodów	1850	
51	**Brzeżański**	Złoczów-Brzeżany	Brzeżany	5719	z domkiem
52		Rohatyn-Tarnopol	Horodyszcze	2172	z domkiem
53			Kozowa	1132	z domkiem
54	**Tarnopolski**	Rohatyn-Tarnopol	Zagrobella	5600	z domkiem
55		Tarnopol-Podwołoczyska	Smykowce	2000	z domkiem
56	**Skałacki**	Tarnopol Podwołoczyska	Biała karczma	200	
57			Podwołoczyska	1900	
58		Smykowce-Suchostaw	Krzywe	900	z domkiem
59			Panasówka	1700	
60	**Stanisławowski**	Bursztyn-Stanisławów	Halicz	3583	z domkiem
61			Jamnica	1297	z domkiem
62		Sielec-Kłubowce	Jezupol	1026	z domkiem
63			Sielec	800	
64	**Tłumacki**	Sielec-Kłubowce	Miłowanie	400	
65		Tłumacz-Zaleszczyki	Tłumacz (Pałahicze)	1600	z domkiem
66		Tyśmienica-Kołomyja	Tyśmienica (Wygoda)	1530	z domkiem
67			Ottynia	1985	z domkiem
68	**Horodeński**	Horodenka-Załucze	Jasienów	1626	z domkiem
69		Tłumacz-Zaleszczyki	Raszków	1036	z domkiem
70			Serafińce	1295	z domkiem
71	**Śniatyński**	Horodenka-Załucze	Stecowa	1802	z domkiem
72			Mikulińce	6202	z domkiem
73	**Husiatyński**	Husiatyn-Kopeczyńce	Husiatyn	4500	z domkiem
74			Krogulec	250	
75		Smykowce-Suchostaw	Kluwińce	1300	z domkiem
76			Suchostaw	1200	z domkiem
77	**Buczacki**	Buczacz-Monasterzyska	Monasterzyska	900	z domkiem
78		Buczacz-Czortków	Buczacz (Podlesie)	5100	z domkiem
79		Buczacz-Tłuste	Zaleszczyki małe	1700	
80	**Czortkowski**	Monasterzyska-Czortków	Czortków	800	z domkiem
81		Buczacz-Czortków	Dżuryn	200	z domkiem
82		Buczacz-Tłuste	Koszyłowce	500	
83		Czortków-Skała	Dawidkowce	840	z domkiem
84	**Zaleszczycki**	Buczacz-Tłuste	Tłuste	640	z domkiem
85		Skała-Zaleszczyki	Dobrowlany	1719	
86			Kasperowce	1047	z domkiem
87	**Borszczowski**	Kolędziany-Borszczów	Jezierzany	2256	z domkiem
88			Kozaczyzna	500	z domkiem
89		Czortków-Skała	Łanowce	1000	z domkiem
90			Białokiernica	1376	z domkiem
91		Skała-Zaleszczyki	Iwanków	380	z domkiem
92			Borszczów	1025	
93			Korolówka	942	z domkiem
94		Borszczów-Okopy	Przejmij	747	
95			Krzywcze dolne	344	z domkiem
96			Babińce	146	
97			Kozaczówka	128	z domkiem
98		Iwanie-Mosorówka	Iwanie puste	1852	z domkiem
99			Ujście biskupie	1531	z domkiem

Podając powyższe ogłoszenie do publicznej wiadomości, **Wydział krajowy** oznajmia zarazem, że **do dnia 18 września b. r.,** to jest przed terminem wyznaczonym dla licytacyj powiatowych, **przyjmować będzie oferty** na każdą stacyę mytniczą wykazem objętą. Każda oferta ma być należycie opieczętowana i zawierać oświadczenie, że oferentowi znane są wszystkie warunki licytacyjne i że wszystkim warunkom dzierżawca w zupełności się poddaje. Wyjątkowe lub wątpliwej treści zastrzeżenia uwzględnione nie będą. Na kopercie oferty wymieni podający nazwę stacyi, o której dzierżawę się ubiega. Jednocześnie z powołaniem się na wniesioną ofertę ma być oddzielnie pod osobną kopertą należycie opieczętowaną i z oznaczeniem na niej stacyi mytniczej, złożone wadyum licytacyjne, które wynosić ma 10% łącznej kwoty wywołania. Bliższą wiadomość w warunkach licytacyjnych powziąć można w Dep. IV. Wydziału krajowego, lub też w kancelaryach Wydziałów powiatowych.

Z Rady Wydziału krajowego królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z W. Księstwem Krakowskiem.

We Lwowie, dnia 13 sierpnia 1894. **Grott.**

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.